

SŁOWO

WILNO, Niedziela 16 lutego 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefon: Redakcji 17-82, administracji 228 druk. 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detali, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamawiających nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bulei Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBRÓWA (Polessie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKUSZY — Bulei Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
KORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
KWIENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczejewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Wilno a Nowogródek

Na posiedzeniu Wileńskiej Rady Wojewódzkiej w dniu 23 listopada 1929 r. powzięta została jednomyślnie uchwała następującej treści:

Rada Wojewódzka uważa zarówno ze względu na przesłanki natury historycznej jak i ze względu na nieodzowne postulaty gospodarcze za konieczne rozszerzenie obecnego terenu województwa Wileńskiego drogą przyłączenia doń powiatów wchodzących obecnie w skład w-wa Nowogródzkiego a przylegających do granic w-wa Wileńskiego.

W tymże sensie wypowiadały się urzędy państwowe, organizacje i instytucje o charakterze społeczno-kulturalnym i gospodarczym, przedstawiciele samorządu gospodarczego — wszyscy z Wilnem związani jako siedzibą urzędowania czy pracy.

W dniu 9 lutego, b. r. odbyło się w Nowogródku zebranie przedstawicieli sfer samorządowych, gospodarczych, ziemianiskich, osadniczych i in., na którym, zgodnie z komunikatem biura samorządu nowogródzkiego, „zaznaczył się jednomyślny pogląd szkodliwości przeniesienia stolicy województwa ewentualnie odcierania jakiegokolwiek terenu”. Z tym jednomyślnym poglądem w sprzeczności znajduje się stanowisko obecnych na zebraniu posłów Nowogródzcy.

Jednocześnie w tymże Nowogródku obradowała Rada wojewódzka osadnictwa wojskowego. Dziwnym zbiegiem okoliczności porządek dzienny obejmował również sprawy przeniesienia stolicy względnie odcierania części terytorium. Rada przeciwstawiła się projektowi odcierania częściowego terytorium wchodzącego w skład obecnego w-wa Nowogródzkiego, dając stwierdzenie „ogromne znaczenie tego centrum państwowego w ośrodku ludności i etnicznej „Próżnorodnej”, wreszcie uznała że „pogłoski o skasowaniu względnie przeniesieniu województwa są ujemne dla coraz wzmagającej się myśli i zadzierzgniętego się współzycia narodów”.

A więc Wilno — tak, Nowogródek — inaczej, jakkolwiek operując się na wynikach ankiety zaliczonowej w swoim czasie przez „Słowo”, należało przypuszczać, że „zebranie przedstawicieli sfer gospodarczych i ziemianiskich z Wilnem Nowogródzkiej” (z wyjątkiem „sfer samorządowych i osadniczych”) nie będzie i nie może być wyrazem „jednomyślnego poglądu”. Widocznie mamy tu do czynienia z przejawem zaściankowej polityki, dla której racja wyższego stanu jest obca.

Obecną linję graniczną między dwoma województwami wytworzyły okoliczności przypadkowe. Wojew. Nowogródzki jest dzieckiem przypadku, spowodowanego przebiegiem operacji wojennych. W roku 1924 rada ministrów skłonna była do usunięcia anomalii granicznej. Niestety, zamiar tego później zaniechano.

Czy z powstaniem Nowogródka jako siedziby województwa z miastem tem zaistniała kooperacja gospodarcza odcinków ciążących przed tem do Wilna? Nie mogła zaistnieć pomimo nieprodukcyjnie wyrzuconych na zbędne inwestycje kilkunastu milionów złotych, która to suma obciąża „obecnie nowogródzki samorząd terytorjalny a jest właściwą przyczyną dla czego samorząd ten przeciwstawia się projektom parcelacji województwa Nowogródzkiego, — nie mogła dla tego, że sam Nowogródek ciążąc do Wilna, nie mógł opanować sytuacji gospodarczej i zamieścić Wilna, — jedynie tylko, przez wprowadzenie niedo- godności komunikacyjnych zacierał sztucznie wspólnotę interesów z Wilnem. Ośrodek produkcji na terenie województwa Nowogródzkiego, zrywając więzy z Wilnem nie nawiązały ich z Nowogródkiem, lecz ponad Nowogródek zaczęły zaczynały mechanicznie do Warszawy, jako bezpośredniego oparcia dla swych interesów. Wymagał się zatem centralistyczny wpływ miasta stołecznego, Warszawy,

Konferencja premiera Bartla Sprawa rozejmu celnego

WARSZAWA, 15. II. Pat. W dniu 15. II. w godzinach popołudniowych odbyła się pod przewodnictwem p. premiera prof. Bartla z udziałem pp. ministrów Matuszewskiego, Kwiatkowskiego, Zaleskiego i wice-min. dr. Grodyńskiego konferencja w sprawie, związanych z międzynarodową konferencją rozejmu celnego. W godzinach wieczornych p. premier Bartel odbył konferencję z p. min. Matuszewskim i wice-min. dr. Grodyńskim w sprawach budżetowych.

Ósma rocznica koronacji Ojca Świętego Wymiana depesz między P. Prezydentem Mościckim a Papieżem Piusem XI.

WARSZAWA, 15. II. Pat. Z okazji 8-jej rocznicy koronacji Ojca Świętego Piusa XI odbyła się następująca wymiana depesz:

„Jego Świątobliwość Pius XI. Citta del Vaticano. Obchodząc dziś z całym narodem polskim drogę, wspomnienia, związane z rocznicą koronacji Jego Świątobliwości, proszę o przyjęcie wyrazów mego synowskiego oddania oraz najgorętszych życzeń szczęścia Jego Świątobliwości i chwały Jego panowania. (—) I. Mościcki.”

„Jego Ekscelencja Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa. Przyjęliśmy z ojcowskim uczuciem hołd i życzenia Waszej Ekscelencji z okazji 8-jej rocznicy Naszej koronacji. Dzieląc z serca za ten do wód uczu synowskich, jesteśmy szczęśliwi mogąc wzajem wyrazić najlepsze życzenia pomyślności dla Waszej Ekscelencji.”

Pleczkajtis skazany na 3 lata więzienia Sensacyjny przebieg ostatniego posiedzenia sądu w Wystruciu

BERLIN, 15. II. Pat. Na odbywającym się w Wystruciu w Prusach Wschodnich procesie przeciwko Pleckajtisowi doszło do scen, które wywarły na obecnych wielkie wrażenie. Milowice, wezwany przez obronę świadek Zaeher zażądał wyłączenia jawności obrad, oświadczając, że ze względu na obecność na sali agentów litewskiej policji kryminalnej nie może złożyć ważnych zeznań na korzyść Pleckajtisa, gdyż pociągnęłoby to za sobą represje władz litewskich w stosunku do osób, których nazwiska musiałby świadek wymienić. W tym momencie z ławy oskarżonych podniósł się Pleckajtis i oświadczył, że nie może zeznawać otwarcie w obawie narażenia swej rodziny, przebywającej obecnie na Litwie, na wielkie szykany ze strony władz tamtejszych. Wypowiedziawszy te słowa, Pleckajtis wybuchnął gwałtownym płaczem.

Po przemówieniu prokuratora, który żądał dla Pleckajtisa ciężkiego więzienia na 7 i pół lat, sąd wydał wyrok, skazując Pleckajtisa na 3 lata więzienia, zaś 5 jego towarzyszy — na 2 lata.

Wczoraj wieczorem w Wystruciu przed hotelem, w którym zamieszkał agenci litewskiej policji, przybył na proces, odbyły się burzliwe demonstracje robotników.

Dobry stan finansów Francji

Sprawozdanie min. Cherona w Izbie Deputowanych

PARYŻ, 15. II. Pat. W dalszym ciągu swego sprawozdania w Izbie Deputowanych minister Cherona zaznaczył, iż ogólne obciążenie skarbu Francji wynosi 18.600 milionów franków. Suma ta obejmuje niezbędne kredyty na zabezpieczenie granic, na cele przemysłu narodowego, na spłatę długów zaciągniętych w Anglii i na rzecz Banku Wypłat Międzynarodowych.

Minister wyraża zdziwienie z powodu skarg na sytuację walutową Francji, gdyż żaden inny bank emisyjny na świecie poza amerykańskim nie znajduje się w tak pomyślnej sytuacji, jak Bank Francuski. Pokrycie złota wynosi 90 proc. Obieg pieniądza nie osiąga 72 miliardów. Autonomiczna kasa amortyzacyjna zredukowała do 26 miliardów bony obrony narodowej, których było w roku 1927 na sumę 68 miliardów oraz 46 miliardów bonów krótkoterminowych. Ogólna suma walorów Francji wzrosła do 82 miliardów. Rząd godząc się na zmniejszenie podatków o 3 miliardy dokonał wielkiego wysiłku.

Minister Cherona odrzuca wszelkie nowe poprawki, zaznaczając, iż musi mieć stałe zapewnione zaufanie Izby, chcąc ochronić Francję przed wojną finansową.

Schacht o bilansie handlowym Banku Rzeszy Wędrowka złota między państwami Europy

BERLIN, 15. II. Pat. Na dzisiejszym walnem zgromadzeniu Banku Rzeszy dr. Schacht, omawiając bilans handlowy tej instytucji, zwrócił uwagę na wyjątkowo ożywiony ruch złota w okresie roku 1929, w którym to czasie przez granice Rzeszy niemieckiej przepłynęło tam i z powrotem zgora półtora miljarda marek niemieckich w złocie.

Ten ruch złota — zdaniem dr. Schachta — dowodzi, w jak wielkim stopniu zarodek kryzysu, wskutek odszkodowań i międzynarodowych zażądań, niepokoiły sytuację międzynarodową w roku ubiegłym. Wszystkie banki emisyjne — oświadcza dr. Schacht — powinny dążyć do usunięcia niepokoju i tej dezorganizacji gospodarczej, jaką wywołuje podobna wędrowka złota.

W końcu mówca wyraża nadzieję, że zwłaszcza Bank Wypłat Międzynarodowych ujmie poważnie to zagadnienie.

W Hiszpanji znowu niespokojnie

HENDAYE, 15. II. Pat. Według doniesień z Madrytu, bezrobotni urzędnicy tam manifestują. Policja interweniowała, aresztując szereg osób. Kilku manifestantów odmówiono kontroli. Z Barcelony donoszą, że studenci tamtejsi oświadczyli iż przystąpią do strajku powszechnego, o ile żądania ich nie zostaną zaspokojone.

Anulowanie dekretów Primo de Rivery

MADRYT, 15. II. Pat. Anulowane zostały dekryty wydane w czasie dyktatury w sprawie awansów w wojsku na podstawie wyboru. Napis „Zgromadzenie narodowe” zostało usunięty z frontu gmachu parlamentu. Zastąpiono go napisem, który znajdował się tam przed okresem dyktatury.

Bolszewicki metropolita Sergiusz „odpięra” zarzuty inwektyw pod adresem Watykanu i arcybiskupów angielskich

MOSKWA, 15. II. PAT. W odpowiedzi na wystąpienia Ojca Świętego oraz kłótnię kościoła w obronie prześladowanej w Z. S. S. R. religii ukazała się dzisiaj deklaracja, podpisana przez 5 wybitnych duchownych prawosławnych z metropolitą Sergiuszem na czele. Deklaracja stara się dowiedzieć, że prześladowanie religii w Z. S. S. R. nie ma miejsca i zamykanie świątyni odbywa się nie z polecenia władz, ale na skutek prób ludności. Specjalny ustęp poświęcony jest orędzi Ojca Świętego. Ustęp ten pełny jest inwektyw pod adresem Watykanu. Wystąpienia arcybiskupów angielskich deklaracja kwalifikuje jako „cuchnące namiętności” i podburzające do czynnych wystąpień przeciwko Z. S. S. R.

Surowa instrukcja świętej kongregacji w sprawie obecnej mody kobiecej

RZYM, 15. II. Pat. Święta kongregacja wystąpiła z instrukcją do biskupów w sprawie obecnej mody kobiecej. Zgodnie z instrukcją kobiety ubrane nie- skromnie nie będą dopuszczane do Stołu Pańskiego, a także odmówione im będą inne sakramenty.

Pismo Marszałka Piłsudskiego

W sprawie zajścia w dniu 31.X 1929 r. w przedsiönku sejmowym

WARSZAWA, 15. II. (tel. w. „Słowa”). Agencja „Iskra” ogłasza dosłowny tekst listu Marszałka Piłsudskiego z dnia 7 listopada 1929 r. Pismo nosi tytuł: Sprawozdanie Ministra Spraw wojskowych o zajściu w gmachu Sejmu wywołanem przez marszałka Sejmu p. Daszyńskiego w dn. 31.X 29 r.

Przystępując do mego sprawozdania z zajścia wywołanego przez marszałka Sejmu p. Daszyńskiego w gmachu Sejmu w dniu 31.X 29 r. stwierdzić na początku muszę, że w zastępstwie chorego prezesa ministrów p. Switalskiego przybyłem do gmachu Sejmu o godz. 4-tej bez 5 minut. Gdy wchodziłem do gmachu Sejmu spostrzegłem grupę oficerów, którzy utworzywszy szpaler oddali mi należ- ne honory, przechodząc zaś przez następną salę widzieliśmy całe mnóstwo ludzi, którzy spokojnie krążyli po sali ustępując mi miejsce do przejścia. Natychmiast po wejściu do pokoju rzędu, kazałem swemu szefowi gabinetu ppłk. Beckowi zawiadomić marszałka Sejmu o moim przybyciu ze stwierdzeniem, że jestem w zastępstwie p. premiera, który jest niezdrowy.

Po pewnym przeciągu czasu, ppłk. Beck wraz z ministrem Składowskim wrócił komunikując mi że p. Daszyński oświadczył, że wobec wtargnięcia siły do gmachu Sejmu oficerów, nie otworzy posiedzenia Izby. Gdy to usłyszałem, zdecydowałem od razu, że ten pan jest nieprzytomny, jest wariatem i muszę dlatego pozostać zaledwie spraw- czynnikom sejmowym, bez mego w tej sprawie udziału.

Przy przeprowadzaniu dochodzenia w stosunku do p.p. oficerów za podstawę wzi- łem ogłoszony w dniu następnym przez te- go pana komunikat prasowy. W stosunku więc do niego stwierdzam co następuje:

a) Co do zajścia przemocą części gma- chu Sejmu przez p.p. oficerów. Co do przed- siönka wziąć trzeba pod uwagę, że znajdu- je się tam oddział poczty, do którego wolny jest dostęp dla każdego tak, że mowy być nie może o zajmowaniu przedsiönka prz- moca.

Dochodzenie, jakie zrobiłem stwierdza- łem, że żaden z oficerów tam obecnych nie był ani pytany, ani zatrzymywany, ani też w jakikolwiek inny sposób nie przeszkadza- no mu w wejściu do tej części Sejmu.

Co się tyczy wejścia dalszego stwierdzi- łem, iż tylko niektórych pytano w jakim celu przybyli, przyczem prawie większość miała na celu wystąpienie do Izby na galerji lub w ogóle wejścia na Sejm przez znanych sobie posłów. Niew których z nich odczytano do jakichś innych wejść, gdzie można było przejść do sal klubowych, gdzie można było skonstatować czy dany poseł lub znajomy znajduje się gdzieś w pobliżu.

Wobec tego, iż nie chciałem przypuszczać, że całe zajście wymyślone jest przez tego pana z czasem poszukiwania, co mi zajęło dużo czasu, jakiegoś choćby drobnego zajścia pomiędzy któryś z oficerów a po- między kimkolwiek w gmachu Sejmu, prz- puszczałem, że mogła być jakaś ostrzejsza rozmowa lub nawet próba czynnego zniewa- żenia — stwierdziłem jedn. że, nie mając ani jednego takiego wypadku, że dumny być mogę z umiejętności taktnego zachowa- nia się p. p. oficerów nawet w najprzy- krzejszej sytuacji.

Kłamstwem jest komunikat tego pana o tem, że dnia 31.X 1929 r. oficerowie prze- moca zajęli jakąś część gmachu Sejmu.

b) Co do uzbójstwa oficerów. W przejściu moim przez szpaler ofice- rów oddających mi honory, rzuciłem wedle zwyczajów okiem na prawo i lewo, stwierdzi- łem od razu, że przy szpaler mogła być zalet- wie połowa oficerów, inna zaś część zew- nętrznie nie miała na sobie broni, dodam i sam oświadczyłem przy szpaler i miałem w ręku kilka rewolwerów. Coprawda pan ten w ostatnich ustępach swego ogłoszenia publicz- nego mówił tylko o szablach, gdy mnie oświ- ącał mówić i o bagnietach, karabinach i re- wolwerach.

Dla wyjaśnienia więc stwierdzam, że szabla dawno już przestała być bronią i z- wyjątkiem kawalerji nigdy prawie nie była ostrą, stanowiła tylko tradycyjną część uniformu. Jest ona w niektórych wypadkach nakazana do noszenia, dodam, że przy dłu- gich dyskusjach, które się toczyły z powodu szabli, jako broni, zawsze powtarzałem ul- ębony mój frazes, że wolę dobrą łaskę, niż szablę jako broń.

Już w rozmowie z p. Daszyńskim byłem zdziwiony tem twierdzeniem o uzbójstwie oficerach i pytałem, czem on tego dowiedzie- ła, wobec tego iż p. Daszyński innych dowo- dów poza temi które dał w ogłoszonym przez siebie komunikacie nie przytoczył, pozostaje mi jedynie do stwierdzenia, że kłamstwem jest, jakoby oficerowie, którzy byli w Sejmie byli uzbójcami.

c) Co do liczby oficerów. Dochodzenie w tej sprawie było mi bardzo trudne ze względu na to, że część oficerów przychodziła do Sejmu na b. krótki okres czasu i zaraz potem gmach Sejmu opuszczała. Liczba takich oficerów dochodzi do 8. Co się tyczy liczby oficerów, którzy w gmachu stanowili grupę dzięki niemiądrym i niestosownym zarządzeniom tego pana, to niedochodzi ona do 50 i stanowi 49.

Gdybym nawet dodał owych 8 oficerów i gdybym dodał całą liczbę oficerów, którzy byli z przepustkami stałemi do Sejmu, to nie dojdzie ani nigdy do liczby 80, a co- dopiero do liczby stu kilkudziesięciu, która jest ogłoszona przez komunikat tego pana. Stwierdzam więc, że kłamstwem jest jakoby w inkriminyowanym przez tego pana dniu, znajdowało się w gmachu Sejmu stuliku- dziesięciu oficerów.

d) Co do dwukrotnego wezwania p.p. oficerów do opuszczenia gmachu Sejmu.

Wszyscy oficerowie, którzy w inkrymi- nowanym przez tego pana dniu byli w przed- siönku sejmowym stwierdzili mi w swoich raportach, iż z chwilą, gdy jako minister spraw wojskowych przybyłem do gmachu Sejmu, to mogli usłuchać mego rozkazu czy polecenia, lecz nie mogli usłuchać nieozro- miatych dla nich zaprosin do wyjścia za- drzwi i pozwolenia zrobienia sobie w ten sposób afrontu.

Gdy zaś pan ten substytuując sobie w- stosunku do oficerów przez nieznanego za- pełnie komukolwiek pana, wkroczył w dzie- dzinę kryminalną, to oficerowie nie byli w- stanie poddać się takiemu nakazowi i zm- szeni byli czekać rozkazu swego przełożo- nego.

Jeżeli twierdzi, że w ten sposób wkra- cza się w dziedzinę kryminalną, to dlatego, iż rozkazodawstwo w stosunku do wojska, do jego grup i jego oddziałów jest bardzo ściśle oddane przez Państwo w określony zupełnie sposób określonym osobom. I ist- nieją paragrafy karne, które niewczesną substytucję dowodzenia karzą bardzo su- rowo.

Nie mówię naturalnie tego, żebym nie- odpowiedzialnego pana proponował pocią- gać do odpowiedzialności dlatego, że system ten nie odpowiada ani powadze, ani stano- wisku marszałka Sejmu.

Dodam, że w przeciągu całego mego pobytu w Sejmie, który trwał do 5.30 wie- czorem, jako zastępujący prezesa gabinetu ani razu nie byłem zawiadomiony o tych niesmacznych próbach substytuowania pra- wa rozkazodawstwa w stosunku do wojska przez p. Daszyńskiego i przez podwładne mu organy.

Z powyższych więc powodów podaje swój wynik, który streszczam w krótkich słowach:

Kłamstwem więc jest że p.p. oficerowie w dniu 31.X 1929 r. wywołali jakikolwiek zajście w gmachu Sejmu, natomiast prawdą jest, że zajście to wywołał marszałek Sejmu p. Daszyński. Wreszcie dodaję, że sprawa ta wywołała bardzo żywe i silne zaniepok- ojenie wśród wszystkich oficerów W.P., któ- rzy ściegle dowiedzieli się, że gmach Sejmu jest dla oficerów niedostępny. Nad zaj- ściem w gmachu Sejmu na zebraniach ofic- rowie dyskutowali z kodeksem honorowym w ręku i dlatego musieliśmy wydać rozkaz oficerski kończący to zajście.

Rozkaz ten załączam.

JOZEF PIŁSUDSKI

Marszałek Polski i Minister Spraw Wojskow.

Załącznik, rozkaz oficerski.

Dnia 31.X 1929 r. zaszedł do oficerów przykrzy wypadek a mianowicie, kiedy ofic- rowie dla różnych powodów przybyli do gmachu Sejmu spotkali się tam z afontem. Oficerowie ci odczuili jako afront, skierowa- no do nich przez przedstawicieli władz sejm- owych wezwanie do opuszczenia przedsiönka Sejmu, dostępnego zwykła dla publiczności i w tym momencie zajętego przez cywilną publiczność przez nikogo nie zmuszaną do usunięcia się z miejsca, gdzie z niezroz- umiałych powodów pobyt został wzbroniony oficerom, tem dotkliwiej, że zostali powtó- rzone w chwili, kiedy oświadczyłem, że nie mam prawa oczekiwać odmiennie a nie od ko- go innego takich czy innych rozkazów czy poleceń.

Oficerowie, wyżej wymienieni, niewia- ściem i nietaktownym odniesieniem się do nich przedstawicieli posłów, widzieli nie bez szkodliwych zlekceważenie i nieposzanowa- nie mundurowu.

Stwierdzam przeto, że posel do Sejmu jest niedopuszczalny, powyższe zajście muszą oficerowie uważać za zlekceważenie i dla siebie bez uszczerbku na honorze zak- wione.

J. PIŁSUDSKI

Demonstracja przeciwko Estonji Litewskiej młodzieży nacjonalistycznej

„Dziś Kowieński” z dn. 14. II. po- daje: Wczoraj około 5 pp. grupa litewskiej nacjonalistycznie usposobionej młodzieży, w której skład wchodził przeważnie stu- denci, uzbudziła w środowisku „demonstra- cję” przez irwko Estonji na znak protestu, iż prezydent estoński Strandman w drodze do Warszawy zatrzymał się w Wilnie i wi- tał władze wileńskie. Uczestnicy demon- stracji zebrał się na ulicach przylegających do Al. Wileńskich, poczem, ukazawszy się na tej ulicy, uformowali pochód. W pocho- dzie tym wzięło udział około 200 osób. De- monstranci śpiewali pieśni narodowe. Za- miarem ich było doreczenie posłowi estoń- skiemu Laretei pisma protestacyjnego, ale policja nie dopuściła demonstrantów do gmachu, w którym się poselstwo mieści. Demonstrantów rozproszono nim zdołali się przedostać na ulicę Donatajęta, przy któ- rej gmach się ten znajduje. W czasie roz- proszenia demonstrantów żadnych incyd- entów nie było.

ECHA KRAJOWE

BARANOWICZE

Obchód 10ciolecia Odzyskania Morza 10-ą rocznicę odzyskania morza w Baranowicach obchodzono nader uroczysto w dn. 8, 9 i 10 lutego. W dniu 8 lutego tj. w wigilię obchodu orkiestra wojskowa i kolejowa c apstrzykiem urządzonym w mieście i na terenie kolejowym oznajmiły mieszkańcom o nadchodzącej uroczystości, co już szeroko było rozkręcanie przez afisze, ulotki, oraz plakaty barwne specjalnie wydane na dzień obchodu.

W sobotę też odbyły się uroczystości w niektórych szkołach. O godzinie 17 w sali przyrodniczej szkół powszechnych, odbyła się akademija szkół powszechnych, urządzona staraniem Kółka Ligi Morskiej i Rzeczej szkoły Adama Mickiewicza w wykonaniu przez uczenie teatru szkoły.

Akademija rozpoczęła się odczytem, wygłoszonym przez uczenie Dereńską, o znaczeniu Morza, następnie chór odśpiewał kilka fadnych pieśni, poczem Nalewajko deklamował „Morze” Korza, „Orlem Oceanu” monolog „Fipcia” wykonały uczenie Iwanowa i Archutich i deklamacje „Na Szkole w Gdyni” uczenia Maczaj, tamże wyświetlono przeczność. Po akademii przy dwiędkach orkiestry 78 pp. odbyła się zabawa taneczna. O godzinie 18 odbyła się akademija w gimnazjum państwowym.

Akademija w gimnazjum się przemówieniem nauczyciela p. Augustyna o znaczeniu Morza po którym chór odśpiewał „Wista” i „Bałtyk” następnie deklamacje i odczyt nauczyciela p. Pośniaka.

Po akademii zabawa taneczna.

W dniu 9 lutego wszystkie gmachy państwowe i domy prywatne udekorowano flagami.

Obchód w tym dniu rozpoczął się nabożeństwem o godz. 9 w kościele parafialnym 9.30 w synagodze, o 10 w cerkwi i o g. 10 m. 30 w kościele garnizonowym.

Na nabożeństwach obecny był komitet obchodu na czele z prezesem komitetu p. starostą Przepalkowskim.

Zapowiedzi defilada nie odbyła się, wobec zbyt niskiej temperatury. O godzinie 12.30 w sali kino Apollo, słicznie udekorowanej portretami Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Mościckiego, oraz zielenią i ban derami, odbyła się uroczysta akademija, poraz pierwszy w Baranowiczach. Wniosek co do akademii płatnej przeprowadził p. starosta Przepalkowski, przy silnym sprzeciwie członków komitetu, którzy twierdzili, iż akademija płatna nie będzie miała powodzenia. Na — zechęcie ta przeprowadnia nie ziszcila się i akademija odbyła się przy szczelnie zapelnionej sali, moc ludzi odeszło, gdyż bilety były rozsprzedane w ciągu pół godziny.

Akademiję zagal p. starosta Przepalkowski, wygłaszając przytem obszernie przemówienie o znaczeniu Morza, o budowie floty handlowej i wojennej i o ważności handlu zamorskiego.

Po przemówieniu p. starosta wznosił okrzyk na cześć dostojników Państwa, entuzjastycznie podchwycony przez obecnych i długo niemilkący na sali. Drugi mówca nauczyciel gimnazjum p. Pośniak charakterystycznie zawał naszą walkę o „Morze” i jego znaczenie dla Polski.

Dalej p. Bojarska charakterystycznie wogóle walkę Polaków o morze nie tylko dla nas ale dla krajów morskich. Po przemówieniu star. zaproponował przyjęcie nast. rezolucji:

„Zebrawi w uroczystym dniu dzisiejszego odzyskania przez Polskę dostępu do morza mieszkańcy m. Baranowicz stwierdzają, że wybrzeże morskie jest Polsce niezbędne do życia potrzebne i służące wybrzeża tego do ostatniego tchu bronić, składając jednocześnie hold ludowi wojennemu, który potrafi zachować — mimo 150 - letniego prawie ucisku — polskość tej dzielnicy.

Wychodząc z tych założeń zebrawi uchwala:

1) dążyć wszelkimi siłami do dalszego rozwoju i rozbudowy polskiej marynarki handlowej;

2) wezwać sfery kupieckie i przedstawić polsk. życia gospodarczego do posługi wania się w handlu morskim przedewszystkiem portami polskimi, polskim tonażem morskim;

3) wezwać czynniki oficjalne do wypracowania zdecydowanego programu emigracji zamorskiej, która w dzisiejszym swem stadium jest marnotrawstwem narodem, a która przy należytem postawieniu stać się może podstawą świetnego rozwoju polskiej floty handlowej i jednym z czynników lepszej przyszłości Państwa.

4) wezwać całe społeczeństwo do wyłączonej akcji na rzecz rozbudowy polskiej floty wojennej do rozmiarów, które będą gwarancją nie tylko wolności handlu polskiego na morzu, ale i naszej niezawisłości;

5) wezwać czynniki oficjalne do energicznego wystąpienia w roku przyszłym w nadobne, młodzież chce kurować starszych. Ale kuracja to nazbyt forsowna: na moje stare lata i z moim brzuskiem grać w football na słonecznych polach — to i „niepolitycznie”, i nie na zdrowie. Suum cuique... Wam kopanie piłki, a mnie trochę zrzedzenia.

Otoż, zrzędcą w owym feljetonie, napisałem tak: „Mówi się dzisiaj wciąż o szkole radośnie. Wydaje mi się to złośliwością. Oto ilustracja: o smętno rano wchodzi chłopiec do szkoły, by ją opuścić w pół do drugiej. Szarobrowe ściany. Brązowe okna, brązowe drzwi, ciemna — niemal czarna od pyłu chłonu — czy pyłochronu — podłoga. Okna na północ. Ławki, które torturują grzbiety, ręce i nogi”.

A do tego dodałem, że ów nauczyciel — obserwator narzekał, że mu się rozklekotały nerwy w ciągu wielu lat nużącej i wyczerpującej pracy.

I to było właśnie najważniejsze. Chciałem w ten sposób podkreślić, że jedną z istotnych przyczyn niedomagań w życiu młodzieży są wady nasze go szkolnictwa. Nie zaspakają ono pragnień młodzieży, która ciągle powtarza, że szkoła jej „nie nie daje”. Nie zadawalna gimnazjum dzisiejsze profesorów uniwersytetu którzy wciąż narzekają, że młodzież opuszcza szkołę średnią nieprzygotowana do studiów wyższych. Wreszcie, szkoła średnia — chaotyecznością swoich systemów i nadmiernymi wymaganiami w stosunku do nauczycieli (przy skąpem uposażeniu) wyczerpuje ich zbyt szybko i — la chons le mot — zniechęca do pracy.

Wszyscy to czują, tylko się do tego nie przyznają. Chciałbym widzieć jakie kolwiek zebranie nauczycieli, z wyjązanie towarzyskie, prywatne zebranie, gdzieby się nie narzekało. I nie jest to gładziej przysłowiowe polskie narzekanie. Jest to dziwaczny stan ustawicznej bierniej reakcji. Nauczyciel jest kiepsko uposażony, musi dorabiać prywatnie, co obniża jego wydajność, nie może prenumerować koniecznych pism i kupować książek, bo go nie stać na to; musi, oprócz nauczania, spełniać takie obowiązki, które w szkole rosyjskiej naprzykład wypełniali specjalnie płatni jego pomocnicy i musi dyżurować na pauzach, przed lekcjami i po lekcjach, na wieczorkach, w bibliotece, zebrań młodzieży i t.d., i t.d. musi wypisywać dziesiątki i setki najrozmaitszych „kawałków w koszulkach i bez koszulek”, statystyk, świadectw, wykresów i t.p., które gniją i butwieją w rozmaitych archiwach nie czytane nigdy, aż wreszcie starczy ich raz na pięćdziesiąt lat do opalania w ciągu całej zimy wszystkich szkół Rzezypospolitej. Ma to swój cel: gromadzenie opalu na wypadek głodu węglowego. W ten sposób nauczyciel jest sympatyczną Mädchen für alles. Ma czas na wszystko, tylko nie na naukę. Bowiem, po dziesięciu latach doświadczenia, nie możemy się jeszcze zdecydować: czy szkoła ma uczyć czy wychowywać; czy nauczyciel winien być przedewszystkiem gubernierem, a potem dopiero nauczycielem czy też odwrótnie; czy wreszcie harmonijnie zespolic oba wdzieczne zadania.

Oto jest pytanie. Stoimy przed nim, jak przed sinkiem, i rozwiązanie zagadki nie umiemy. Stąd chaotyeczność systemów, zmiany i inowacje w programach nauczania, w rozplanowaniu pracy w szkole; stąd głośnie się nad tak ważnym problemem, czy godzina lekcyjna ma trwać 45 minut, a godzin tych zrobić dziennie sześć, czy też godzina ma trwać 50 minut, a godzin tych zrobić pięć? I stąd

Biężka choroba ambasadora Moora

NOWY JORK. 15.II. Pat. Nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie Moore, który jak wiadomo, zachorował, przewieziony został w stanie ciężkim z Monrowli do Los Angeles. Według biuletynu lekarskiego w stanie chorego nastąpiło pogorszenie.

Dwa miliony dolarów na pomoc żydom w Bolszewji

NOWY JORK. 15.-II. PAT. Żydzi nowojorscy uchwalili zebrać w przeciągu 4 lat 2 miliony dolarów na pomoc dla najbardziej potrzebujących swych współwyznawców w Rosji.

Polak majorem miasta Georgetown w Południowej Ameryce

NOWY JORK. 15.-II. Harold Kamiński, porucznik rezerwy floty Stanów Zjednoczonych, wybrany został majorem miasta Georgetown w stanie południowej Karoliny. Wybór ten wywarł w prasie polskiej w Ameryce wielkie wrażenie, gdyż stany południowe są fanatycznie ekskluzywnie w swem uprzedzeniu do obywateli nie anglosaskiego pochodzenia.

Fundusz amerykański na odwiedzenie grobów poległych w Wojnie Światowej

WASZYNGTON. 16 II. Pat. Izba Reprezentantów przyjęła jednomyślnie rezolucję, przewidującą wydatki w wysokości 5 milionów dolarów na pokrycie kosztów podróży matek i wdów, pragnących odbyć pielgrzymkę do grobów poległych na polach bitew w Europie.

Samobójstwo artysty baletowego w Teatrze w Warszawie

WARSZAWA. 15.-II. PAT. Za kulami teatru Wielkiego pojeńcił dziś po południu samobójstwo jeden z baletmistrzów 21-letni Stanisław Wysomirski. Podczas trzeciego aktu „Halki” Wysomirski, grający rolę górala, zszedł ze sceny, udając się do swej garderoby, gdzie wystrzelił z rewolweru w serce. Przyczyn nie ustalono. Przedstawienie zostało dokonzone.

Najnowsza KIND-OPERA polska

„HALKA”

JUTRO będzie wyświetlana w kinie Miejskiem.

Wynik konferencji rektorów wyższych uczelni

WARSZAWA. 15.II. PAT. W dniu 14 i 15 lutego 1930 roku. odbyła się w Warszawie doroczna konferencja rektorów wszystkich państwowych szkół akademickich. W konferencji wzięli udział: z Krakowa Henryk Hoyer, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, Stanisław Skoczylas, rektor akademii górniczej, z Lwowa — Hilary Schram, rektor uniwersytetu Jana Kazimierza, Kazimierz Weigiel, rektor politechniki, J. Markowski, rektor akademii medycyny weterynaryjnej, z Wilna — ks. Czesław Falkowski, rektor uniwersytetu Stefana Batorego, z Poznania — Stanisław Kaszka, rektor uniwersytetu poznańskiego, z Warszawy — Tadeusz Brzeski, rektor uniwersytetu warszawskiego, Andrzej Pszeniczny, rektor szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego.

Obrodam przewodniczył J. M. rektor Schram, sekretarzem obrad był J.M. rektor Kaszka. Wśród wielu spraw, dotyczących wszystkich stron życia szkół akademickich, konferencja rektorów poświęciła specjalną

TYLKO BATERIE

„ENERGOS”

ANODOWE I DO LATAREK KIESZONKOWYCH gwarantują najwyższą jakość.

20 lat doświadczeń dają pełną gwarancję wysokiego gatunku

WYROBÓW „ENERGOS”

— ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE. —

Tajemnica generała Kutiepow

NOWY ŚWIADEK — CO WIDZIAŁ MER BONNEVILLE? — DALSZE PO SZUKIWANIA W NIEMCZECH.

Sledztwo w sprawie tajemniczego porwania gen. Kutiepow, natrafiło na nowy ślad, tym razem zdaje się autentyczny. Do redakcji „Echo de Paris” nadszedł list mera miasteczka Bonneville w Normandji opisujący, że mer widział w dniu 26 stycznia szarą limuzynę, w której znajdowało się trzech osobników i policjant. Samochód był chaf bardzo szybko. W kilka godzin później, mer zauważył jak ów tajemniczy samochód powracał bez pasażerów.

List ten złożono władzom śledczym które skierowały sledztwo w kierunku Bonneville. Komisarz F. Bidet wysłał do Normandji kilku detektywów, którzy mają przeprowadzić na miejscu dochodzenie aby ujawnić drogę, którą odbyła tajemnicza limuzyna. Do informacji mera Bonneville policja przypisuje wielkie znaczenie. Wypada zażądać, że już poprzednio zwracano uwagę na Normandję, dokąd przypuszczalnie mógł być odstawiony porwany gen. Kutiepow, aby stamtąd wsadzić

go na któryś ze statków sowieckich, kursujących ostatnio przez morze Północne. Stwierdzono już, że w dniu 25 stycznia opuścił port w Hawrze jeden statek sowiecki a 26 odbił z Szerburga inny okręt należący do flotyli handlowej Z. S. S. R.

Poszukiwania w Niemczech dotychczas nie dostarczyły żadnych szczegółów i prawdopodobnie rychło zostaną zaniechane. Wyjaśniono tylko, że gen. Kutiepow kilkakrotnie przed swem porwaniem bawił w Niemczech i miewał konspiracyjne konferencje.

Kierujący dochodzeniem szef francuskiej Surete Generale p. Perrier oświadczył, że mimo trudności, jakie napotyka sledztwo będzie ono doprowadzone do końca. Być może — mówi — sprawcy porwania zdolali już uciec, ale wyświetlmy zarówno przyczyny jak i technikę tej niesłychanej afery. Stało się bardzo źle, że policję zawiadomiono w 24 godziny po wypadku. Najcenniejsze pierwsze godziny zostały stracone.

Rok 1930 rokiem małżeństw

(ZK) Rok 1930 rozpoczął się pod znakiem małżeństw w panujących rodzinach. Serję tych małżeństw rozpoczął niesłychanie okazałe następcą. To nu włoskiego, księża P. emontu Humbert, który przed kilkoma dniami był owacyjnie witany przez ludność Turynu, dokąd przybył ze swą młodą małżonką na stałą rezydencję.

Obecnie czytamy o świetnych uroczystościach weselnych, jakie się odbyły na dworze japońskiego Mikada, z okazji zaślubin brata Mikada, księcia Tamatsu z panną Kikuko wnuczką znaromitego rodu Shoguns. Zaślubiny te odbyły się podług tradycję uświęconą go japońskiego ceremoniału, przy czem oddano salwę 21 strzałów armatnich.

Księżka para wybiera się w najbliższym czasie do Anglii, a potem do Madrytu, aby doręczyć królowi hiszpańskiemu order Chryzantemy.

Pisze się również dużo o zaręczynach rumuńskich księżniczki Ileny z Aleksandrem młodszym synem księcia Dsczynskiego. Szczesliwa para naręczonych przebywa obecnie w miejscowości sportów zimowych, gdzie zawzięcie oddaje się narciarstwu. Z okazji swoich zaręczyn z księżniczką Ileną, księżka Aleksander otrzymał tytuł księcia rumuńskiego.

Coraz częściej również prasa podaje wzmianki i fotografie, króla bułgarskiego Borysa i księżniczki Cyry, córki rosyjskiego wielkiego księcia Cyryla.

Wyliczając te wszystkie zawarte, lub projektowane małżeństwa, wśród monarszych rodów, wspomnieć należy o zaręczynach wdowca po księżnie Wiłtorji pruskiej Aleksandrze Zubkowym który pomimo udanej rozpacz po śmierci swojej żony, niezmierznie szybko się pośpieszył z nowymi zaręczynami. Zubkow który jak wiemy, jest obecnie „Bamanem” w jednym z nocy lokali w Kolonii, zaręczył się z młodą dziewczyną, pracującą również w tym samym barze.

Jak dowiadujemy się obecnie do utulenia żalu, niepożyczonego wdowca przyczyniło się najbardziej 15.000 ma rek, jakie rodzina Schaubourg-Leppe mu wypłaciła za zwrot korespondencji prowadzonej swojego czasu pomiędzy nim a zmarłą panią Zubkow.

Ostatnia nowość!

Saers Crème

99

PARIS

65 Rue d'Avron VARSOVIE

CRÈME SAERS „99” jest środkiem specjalnym dla bardzo delikatnej skóry.

CRÈME SAERS „99” zastępuje wszelkie perfumy i czyni twarz Twoją młodą i piękną.

CRÈME SAERS „99” czyni cerę aksamitną.

CRÈME SAERS „99” jest specjalnością bezkonkurencyjną.

CRÈME „SAERS” stosuj zawsze, a zabezpieczysz twarz przed wiatrem.

CRÈME „SAERS” uchroni Cię przed wiatrami, a w tym celu stosuj go w sposób następujący:

Ody twarz jest pokryta wiatrami należy ją natrzeć zlekką spirytusem salicylowym, przyłożyć gorący okład poczem poddać parowaniu. Rozpylić następnie wodę kolońską na twarz i osuszyć ją. Potem posmarować twarz kremem „SAERS” i zlekką przypodować.

Po 3 — 4 razem stosowaniu powyższego sposobu, twarz całkowicie się wygładzi i nabierze aksamitnego wyglądu.

Do nabycia w drogerjach i składach aptecznych.

5.000 dolarów

kamienica nowoczesna niedekretowa w dzielnicy handlowej do sprzedania przy połowie gotówki. Na miejscu interes handlowy.

Dom H.-K. „ZACHĘTA” Mickiewicza 1, tel. 9 05. 119-2

Dr. med. J. DOBRZAŃSKI
GINEKOLOG. Przenosił się na ul. Zawalną Nr 8 m. 3. Przyjmuje codziennie od 4-5 p. p.

KAPITAŁNE UWAGI

Przed kilku tygodniami umieściłem w „Słowie” feljeton p.t. „Dzwon na trwogę”, w którym uśmiałem poruszyć pewne sprawy, związane z życiem współczesnej młodzieży. Dotknąłem jej „zniechęcenia do życia”, braku głębszych zainteresowań, pewnej pustki duchowej, szarów sportowych i re kordowych etc. Nie oskarżałem bynajmniej w tym feljetonie młodzieży, nie młotałem gromów na jej głowę i nie rozdierałem szat. Myślałem tylko, że jest to sprawa głębsza, niż się napozór wydaje, że przyczyny takiego stanu tkwią jak powiedziałem, w „dezorganizacji psychicznej” ludzi powojennych. Sądziałem, że ktoś może zabierze głos w tej kwestii, ktoś bardziej kompetentny.

Feljeton mój wywołał dwie odpowiedzi. Jedną w „Dzienniku Wileńskim”, w sposób naiwny redukowując całą kwestję „do t.zw. dojrzewania piciowego” (dla czegoś „t.zw.?”); drugą — w „Słowie” p.t. „Gdy dzwonią na trwogę” — nosiła charakter buńczuczny i wojowniczy, bowiem pocho dziła „z kół młodzieży”. (zaznaczyła to zresztą redakcja w dopisku). Pierwsza nosiła wyraźnie piętno umysłowości Dziennika, który w wykojejonym życiu wo młodzieńcu widzi tylko złodziejzaka, tak jak w Żeromskim tylko truci ciela; druga poruszała odwieczny motyw: starzy i młodzi, zrozum jak tylko, daj kawałek zeszłego serca... (naco się przysła kawałek zeszłego serca?) „Nie truj młodzieży swemi łzami. Młodzić czyż ożywi, wyprowadzi z zady mionych kin i barów na słoneczne pola, zagra z tobą w football, nauczy cie nazwisk czempionów boksu...”. Słowem, odważając się na piękność

nadobne, młodzież chce kurować starszych. Ale kuracja to nazbyt forsowna: na moje stare lata i z moim brzuskiem grać w football na słonecznych polach — to i „niepolitycznie”, i nie na zdrowie. Suum cuique... Wam kopanie piłki, a mnie trochę zrzedzenia.

Otoż, zrzędcą w owym feljetonie, napisałem tak: „Mówi się dzisiaj wciąż o szkole radośnie. Wydaje mi się to złośliwością. Oto ilustracja: o smętno rano wchodzi chłopiec do szkoły, by ją opuścić w pół do drugiej. Szarobrowe ściany. Brązowe okna, brązowe drzwi, ciemna — niemal czarna od pyłu chłonu — czy pyłochronu — podłoga. Okna na północ. Ławki, które torturują grzbiety, ręce i nogi”.

A do tego dodałem, że ów nauczyciel — obserwator narzekał, że mu się rozklekotały nerwy w ciągu wielu lat nużącej i wyczerpującej pracy.

I to było właśnie najważniejsze. Chciałem w ten sposób podkreślić, że jedną z istotnych przyczyn niedomagań w życiu młodzieży są wady nasze go szkolnictwa. Nie zaspakają ono pragnień młodzieży, która ciągle powtarza, że szkoła jej „nie nie daje”. Nie zadawalna gimnazjum dzisiejsze profesorów uniwersytetu którzy wciąż narzekają, że młodzież opuszcza szkołę średnią nieprzygotowana do studiów wyższych. Wreszcie, szkoła średnia — chaotyecznością swoich systemów i nadmiernymi wymaganiami w stosunku do nauczycieli (przy skąpem uposażeniu) wyczerpuje ich zbyt szybko i — la chons le mot — zniechęca do pracy.

Wszyscy to czują, tylko się do tego nie przyznają. Chciałbym widzieć jakie kolwiek zebranie nauczycieli, z wyjązanie towarzyskie, prywatne zebranie, gdzieby się nie narzekało. I nie jest to gładziej przysłowiowe polskie narzekanie. Jest to dziwaczny stan ustawicznej bierniej reakcji. Nauczyciel jest kiepsko uposażony, musi dorabiać prywatnie, co obniża jego wydajność, nie może prenumerować koniecznych pism i kupować książek, bo go nie stać na to; musi, oprócz nauczania, spełniać takie obowiązki, które w szkole rosyjskiej naprzykład wypełniali specjalnie płatni jego pomocnicy i musi dyżurować na pauzach, przed lekcjami i po lekcjach, na wieczorkach, w bibliotece, zebrań młodzieży i t.d., i t.d. musi wypisywać dziesiątki i setki najrozmaitszych „kawałków w koszulkach i bez koszulek”, statystyk, świadectw, wykresów i t.p., które gniją i butwieją w rozmaitych archiwach nie czytane nigdy, aż wreszcie starczy ich raz na pięćdziesiąt lat do opalania w ciągu całej zimy wszystkich szkół Rzezypospolitej. Ma to swój cel: gromadzenie opalu na wypadek głodu węglowego. W ten sposób nauczyciel jest sympatyczną Mädchen für alles. Ma czas na wszystko, tylko nie na naukę. Bowiem, po dziesięciu latach doświadczenia, nie możemy się jeszcze zdecydować: czy szkoła ma uczyć czy wychowywać; czy nauczyciel winien być przedewszystkiem gubernierem, a potem dopiero nauczycielem czy też odwrótnie; czy wreszcie harmonijnie zespolic oba wdzieczne zadania.

Oto jest pytanie. Stoimy przed nim, jak przed sinkiem, i rozwiązanie zagadki nie umiemy. Stąd chaotyeczność systemów, zmiany i inowacje w programach nauczania, w rozplanowaniu pracy w szkole; stąd głośnie się nad tak ważnym problemem, czy godzina lekcyjna ma trwać 45 minut, a godzin tych zrobić dziennie sześć, czy też godzina ma trwać 50 minut, a godzin tych zrobić pięć? I stąd

kanie. Jest to dziwaczny stan ustawicznej bierniej reakcji. Nauczyciel jest kiepsko uposażony, musi dorabiać prywatnie, co obniża jego wydajność, nie może prenumerować koniecznych pism i kupować książek, bo go nie stać na to; musi, oprócz nauczania, spełniać takie obowiązki, które w szkole rosyjskiej naprzykład wypełniali specjalnie płatni jego pomocnicy i musi dyżurować na pauzach, przed lekcjami i po lekcjach, na wieczorkach, w bibliotece, zebrań młodzieży i t.d., i t.d. musi wypisywać dziesiątki i setki najrozmaitszych „kawałków w koszulkach i bez koszulek”, statystyk, świadectw, wykresów i t.p., które gniją i butwieją w rozmaitych archiwach nie czytane nigdy, aż wreszcie starczy ich raz na pięćdziesiąt lat do opalania w ciągu całej zimy wszystkich szkół Rzezypospolitej. Ma to swój cel: gromadzenie opalu na wypadek głodu węglowego. W ten sposób nauczyciel jest sympatyczną Mädchen für alles. Ma czas na wszystko, tylko nie na naukę. Bowiem, po dziesięciu latach doświadczenia, nie możemy się jeszcze zdecydować: czy szkoła ma uczyć czy wychowywać; czy nauczyciel winien być przedewszystkiem gubernierem, a potem dopiero nauczycielem czy też odwrótnie; czy wreszcie harmonijnie zespolic oba wdzieczne zadania.

Oto jest pytanie. Stoimy przed nim, jak przed sinkiem, i rozwiązanie zagadki nie umiemy. Stąd chaotyeczność systemów, zmiany i inowacje w programach nauczania, w rozplanowaniu pracy w szkole; stąd głośnie się nad tak ważnym problemem, czy godzina lekcyjna ma trwać 45 minut, a godzin tych zrobić dziennie sześć, czy też godzina ma trwać 50 minut, a godzin tych zrobić pięć? I stąd

wielki wynik: 45×6=270, natomiast: 50×5=250. Oto zadanie matematyczne. A w rezultacie zmiany, systemy, programy, plany, inowacje, ulepszenia, doświadczenia i tam dalej — wali to wszystko jedno za drugim, systematycznie a metodycznie w głowy nauczycieli i uczniów — dezorientuje, no i są wyniki: nieprzygotowanie, zniechęcenie, zobojetnienie, wreszcie — bierność.

Te właśnie „bołaczki” (jakże popularny i haniebny wyraz) porusza w sposób irracjonalny, subtelnie ironiczny i mądry — p. J.Z. w nr. 3 „Myśli Narodowej” w artykule p.t. „Wychowanie młodzieży”. Artykuł wart, by go każdy obywatel przeczytał i porozmyślał nad nim.

Naprzykład, kwestja „wymagań naukowych”.

„Sądząc (z ulgowych haseł w programie i dążeń do „odciążenia” młodzi), możnaby mniemać — pisze p. J. Z. — że u nas władze zgodziły się na program mały wzorem angielskim. Tymczasem tak nie jest. To samo ministerstwo oświaty, które wzywa, żeby zmniejszać liczbę lekcji, długość zajęć — drugą pocztą zaraz przesyła bolące pisma fakultetów uniwersyteckich, które się skarżą na brak przygotowania młodzieży gimnazjalnej do studiów wyższych. I to samo ministerstwo, które w ostatnich czasach skarżyło się przeciw przeładowaniu uczniów wymaganiami, sroży się obecnie na brak dojrzałości, wiadomości, rozwoju umysłowego i t.d. swej, ratowniczej przed przeciążeniem młodzieży”.

„Uczeń ma się uczyć igrząc. A równocześnie kuratorium lwowskie daje do matury temat: „Metafizyka i etyka Asnyka w związku z ówczesną filozofją zagraniczną”. Pragnąłbym zamknąć

„Sądząc (z ulgowych haseł w programie i dążeń do „odciążenia” młodzi), możnaby mniemać — pisze p. J. Z. — że u nas władze zgodziły się na program mały wzorem angielskim. Tymczasem tak nie jest. To samo ministerstwo oświaty, które wzywa, żeby zmniejszać liczbę lekcji, długość zajęć — drugą pocztą zaraz przesyła bolące pisma fakultetów uniwersyteckich, które się skarżą na brak przygotowania młodzieży gimnazjalnej do studiów wyższych. I to samo ministerstwo, które w ostatnich czasach skarżyło się przeciw przeładowaniu uczniów wymaganiami, sroży się obecnie na brak dojrzałości, wiadomości, rozwoju umysłowego i t.d. swej, ratowniczej przed przeciążeniem młodzieży”.

„Uczeń ma się uczyć igrząc. A równocześnie kuratorium lwowskie daje do matury temat: „Metafizyka i etyka Asnyka w związku z ówczesną filozofją zagraniczną”. Pragnąłbym zamknąć

„Sądząc (z ulgowych haseł w programie i dążeń do „odciążenia” młodzi), możnaby mniemać — pisze p. J. Z. — że u nas władze zgodziły się na program mały wzorem angielskim. Tymczasem tak nie jest. To samo ministerstwo oświaty, które wzywa, żeby zmniejszać liczbę lekcji, długość zajęć — drugą pocztą zaraz przesyła bolące pisma fakultetów uniwersyteckich, które się skarżą na brak przygotowania młodzieży gimnazjalnej do studiów wyższych. I to samo ministerstwo, które w ostatnich czasach skarżyło się przeciw przeładowaniu uczniów wymaganiami, sroży się obecnie na brak dojrzałości, wiadomości, rozwoju umysłowego i t.d. swej, ratowniczej przed przeciążeniem młodzieży”.

„Uczeń ma się uczyć igrząc. A równocześnie kuratorium lwowskie daje do matury temat: „Metafizyka i etyka Asnyka w związku z ówczesną filozofją zagraniczną”. Pragnąłbym zamknąć

„Sądząc (z ulgowych haseł w programie i dążeń do „odciążenia” młodzi), możnaby mniemać — pisze p. J. Z. — że u nas władze zgodziły się na program mały wzorem angielskim. Tymczasem tak nie jest. To samo ministerstwo oświaty, które wzywa, żeby zmniejszać liczbę lekcji, długość zajęć — drugą pocztą zaraz przesyła bolące pisma fakultetów uniwersyteckich, które się skarżą na brak przygotowania młodzieży gimnazjalnej do studiów wyższych. I to samo ministerstwo, które w ostatnich czasach skarżyło się przeciw przeładowaniu uczniów wymaganiami, sroży się obecnie na brak dojrzałości, wiadomości, rozwoju umysłowego i t.d. swej, ratowniczej przed przeciążeniem młodzieży”.

wielki wynik: 45×6=270, natomiast: 50×5=250. Oto zadanie matematyczne. A w rezultacie zmiany, systemy, programy, plany, inowacje, ulepszenia, doświadczenia i tam dalej — wali to wszystko jedno za drugim, systematycznie a metodycznie w głowy nauczycieli i uczniów — dezorientuje, no i są wyniki: nieprzygotowanie, zniechęcenie, zobojetnienie, wreszcie — bierność.

Te właśnie „bołaczki” (jakże popularny i haniebny wyraz) porusza w sposób irracjonalny, subtelnie ironiczny i mądry — p. J.Z. w nr. 3 „Myśli Narodowej” w artykule p.t. „Wychowanie młodzieży”. Artykuł wart, by go każdy obywatel przeczytał i porozmyślał nad nim.

Naprzykład, kwestja „wymagań naukowych”.

„Sądząc (z ulgowych haseł w programie i dążeń do „odciążenia” młodzi), możnaby mniemać — pisze p. J. Z. — że u nas władze zgodziły się na program mały wzorem angielskim. Tymczasem tak nie jest. To samo ministerstwo oświaty, które wzywa, żeby zmniejszać liczbę lekcji, długość zajęć — drugą pocztą zaraz przesyła bolące pisma fakultetów uniwersyteckich, które się skarżą na brak przygotowania młodzieży gimnazjalnej do studiów wyższych. I to samo ministerstwo, które w ostatnich czasach skarżyło się przeciw przeładowaniu uczniów wymaganiami, sroży się obecnie na brak dojrzałości, wiadomości, rozwoju umysłowego i t.d. swej, ratowniczej przed przeciążeniem młodzieży”.

„Uczeń ma się uczyć igrząc. A równocześnie kuratorium lwowskie daje do matury temat: „Metafizyka i etyka Asnyka w związku z ówczesną filozofją zagraniczną”. Pragnąłbym zamknąć

„Sądząc (z ulgowych haseł w programie i dążeń do „odciążenia” młodzi), możnaby mniemać — pisze p. J. Z. — że u nas władze zgodziły się na program mały wzorem angielskim. Tymczasem tak nie jest. To samo ministerstwo oświaty, które wzywa, żeby zmniejszać liczbę lekcji, długość zajęć — drugą pocztą zaraz przesyła bolące pisma fakultetów uniwersyteckich, które się skarżą na brak przygotowania młodzieży gimnazjalnej do studiów wyższych. I to samo ministerstwo, które w ostatnich czasach skarżyło się przeciw przeładowaniu uczniów wymaganiami, sroży się obecnie na brak dojrzałości, wiadomości, rozwoju umysłowego i t.d. swej, ratowniczej przed przeciążeniem młodzieży”.

„Uczeń ma się uczyć igrząc. A równocześnie kuratorium lwowskie daje do matury temat: „Metafizyka i etyka Asnyka w związku z ówczesną filozofją zagraniczną”. Pragnąłbym zamknąć

dalej, tucze się dla pokazowego popisu jeden i ten sam przedmiot przez tydzień albo dwa, dopóki uczniowie nie nauczą się poprostu beznamiętnie dawać trafne odpowiedzi. Osiąga się nareszcie dla popisu, dla pokazu ten skutek, że uczeń daje dobre odpowiedzi nawet wtedy, kiedy pytania do końca nie wyśłuchał. Jeszcze gorszą plagą są wystawy szkolne. Odkomenderowują się pięćmi, osmiu, dwunastu uczniami do warsztatu do zrobienia pokaz

Towarzystwo Bal Maskowy

odbędzie się w sobotę dnia 22-go
lutego, w Sali Hotelu George'a.

KRONIKA

NIEDZIELA
16 DZIS
Satrozapust.
Jutro
Franciszka

Spisorzeczenia Zakładu Meteorologii
U. S. B. w Wilnie
z dnia 15. II 1930

Ciepłota
średnia w mm } 60
Temperatura
średnia } - 3°C
Temperatura najwyższa: 0°C.
Temperatura najniższa: - 4°C.
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający } Południ.-zachodni
Tendencja barometryczna: spadek następnie
stan stały
Uwagi: pochmurno

NABOZENSTWA

— (k) Nieustanna adoracja Przenaj
świętszego Sakramentu. Dnia 18 lutego przy
pada całodzienna adoracja Przenajświęt-
szego sakramentu w kościele w Choroszczy.

URZĘDOWA

— (y) Lustracja urzędów skarbowych
na prowincji. W dniu jutrzejszym przez
Izbę Skarbową w Wilnie E. Rątyński wyje-
żdża na powiaty województwa wileńskiego w
celu dokonania lustracji urzędów skarbo-
wych.

— (y) Nowe zarządzenie w sprawie ba-
dania artykułów spożywczych. Dowiaduje
się, że urząd wojewódzki wydaje zarzą-
dzenia organom sanitarnym baczniejszą, by
spożywane artykuły żywności były zdrowe
i niefałszywane. W dniu dzisiejszym zostało
wydane upoważnienie filii wileńskiego pań-
stwowego zakładu badania żywności na do-
konywanie kontroli przez funkcjonariuszy
zakładu w помещеніях, w których są
wybierane, przechowywane lub sprzedawa-
ne artykuły żywności oraz na pobieranie
prób dla dokonania badań. Artykuły żywno-
ści, które okazały się szkodliwe dla zdrowia,
zepsute, podrobione lub fałszywane mogą
uleże zajęciu przez organ władzy sprawującej
dóór.

MIEJSKA

— Znamienita uroczysta Magistru
w sprawie pomnika ś. p. Józefa Montwilla.
Przed parą laty grono osób najbliższych
pracy twórczej znanego działacza społeczne-
go i filantropa ś. p. Józefa Montwilla zaini-
cjoowało myśl, jako dług wdzięczności dla
zmarłego, wzniesienia Muzeum pomnika
ka. W tym celu zawiązał się Komitet pod
protokółem prezydenta miasta, który wy-
tężył z pośród siebie komisję specjalną dla
wybrania miejsca i opracowania projektu.
Długo czas komisja ta — zastanawiała się
nad wyborem miejsca i w końcu zatrzymała
się na małym placu, położonym przy zbie-
gu ulicy Troickiej i Zawalnej w pobliżu do-
mu p. Umiałowiczów.

Wczoraj właśnie Magistrat przystąpił
nareście do rozpatrzenia samego projektu,
który oczywiście ściśle jest związany z wy-
znaczeniem na ten cel placu. Otóż wbrew
wszelkim oczekiwaniom podanie Komitetu
trzech głosami przy jednym powstrzymaniu
cym się od głosowania, zostało uchylone.
Chyba wszelkie komentarze w tym
względzie są zbędne.

— (o) W sprawie ustalenia termi-
nu otwarcia II Targów Północnych w
Wilnie. Jak się dowiadujemy, Minister-
stwo przemysłu i handlu uzależniło
ustalenie terminu otwarcia II Targów
Północnych od zgody administracji
Targów urządzanych corocznie we
Lwowie.

W ten sposób dopiero po poro-
zumięciu się ze Lwowem ustalony zosta-
nie termin otwarcia Targów w Wilnie.

— (o) W sprawie nowych wyborów do
Rady miejskiej m. Wilna. Ze źródeł kompe-
tentych dowiadujemy się, że sprawa no-
wych wyborów do Rady miejskiej w Wilnie
przedstawia się niejasno.

Formalnie kadencja obecnej Rady mie-
jskiej kończy się 14 lipca r. b. i nowe wy-
bory powinny być zarządzane w kwietniu, a
przeprowadzone w czerwcu.

Tymczasowa (która jest nadspodziewa-
nie długowieczna) jednak ustawa miejska i
ordynacja wyborcza b. zarządu cywilnego
ziem wschodnich z roku 1919 mówi, że no-
we wybory mogą się odbyć po wejściu w
życie nowej ustawy samorządowej, albo
też na skutek rozwiązania Rady miejskiej,
przyczem powołana jest, że do czasu
uchwalenia nowej ustawy istniejące rady
miejskie urzędują nadal, jeśli nie zostaną
rozwiązane specjalnym zarządzeniem władz.

(Ponieważ projekt nowej ustawy samo-
rządowej dotychczas nie został uchwalony
przez Sejm, więc nowe wybory mogą być
zarządzone po rozwiązaniu obecnej Rady
miejskiej lub po uchwaleniu nowej ustawy
samorządowej.)

W pierwszym wypadku zarządzenie o
nowych wyborach powinno być ogłoszone
w kwietniu r. b. w drugim zaś chyba... ad
kalendas graecas.

— (o) Posiedzenie Rady miejskiej. Po
siedzeniu Rady miejskiej zostało przesyłne
z poniedziałku dnia 17 na poniedziałek 24
lutego.

— (o) Czy będzie w ustalonym termi-
nie ułożony i zatwierdzony budżet miejski?
Prace budżetowe nad ułożeniem preliminar-
za budżetowego na rok 1930—31 postępo-
wały się w Magistracie zódm krokiem. Nie ha-
czą na wskazówki urzędu wojewódzkiego,
podane przy zatwierdzeniu budżetu zeszło-
rocznego, Magistrat wciąż idzie swym usta-
lonym trybem. Do nowego roku budżetowe-
go pozostało zaledwie 1 i pół miesiąca, a
dotychczas Magistrat nie wykonał i połowy
pracy nad ułożeniem nowego budżetu.
Jeżeli wziąć pod uwagę, że preliminarz bu-
dżetowy, ułożony przez Magistrat, musi być
rozpatrzone przez miejską komisję finanso-
wa, co zajmie miesiąc czasu a za dwa
tygodnie do budżetowego posiedzenia Rady
miejskiej preliminarz ten musi być wyłożony
na przelag jednego tygodnia dla obejrzenia
przez zainteresowanych plików podatków
miejskich, to śmiało można przypuszczać, że
nowy budżet wejdzie w życie dopiero w ma-
ju lub w czerwcu.

WOJSKOWA.

— (a) Ochotnicy z wojen 1918—21, i
1914—1919 mogą uzyskać stopnie podpo-
ręczników rezerwy. Władze wojskowe zarzą-
dziły, że ochotnicy wojny z lat 1918—21,
ochotnicy formacji polskich z lat 1914—19

i ochotnicy powstania górnośląskiego z roku
1921 mogą uzyskać stopnie podporuczników
jeśli mają następujące warunki: ukończyli
co najmniej 6 klas szkoły średniej, lub rów-
norzędnie, mają za sobą ukończenie szkoły,
względnie kursy oficerskie, dokształcające
w wojsku polskim, b. formacji polskich,
lub armiiaborczych, albo przed za-
warciem traktatu ryskiego zgłosili się dobro-
wólnie do służby w W. P. i przebyli co naj-
mniej 6 tygodni na froncie, posiadają niepo-
szakowaną opinię i dobre kwalifikacje z
czasów ich służby w wojsku.

O stopniach podporuczników mogą ubiegać
się również ci, którzy formalnie nie posiada-
ją 6 klas szkoły średniej, lecz ukończyli z
dobrym wynikiem wyżej wymienione kursy
oficerskie. Mianowania tych ostatnich będą
dokonywane w wypadkach zasługujących
na szczególne uwzględnienie. Podania będą
przyjmowane od kandydatów posiadających
kategorię A i winny być składane do dnia
1 kwietnia r. bież. do P.K.U.

SZKOLNA.

— Egzamin dla eksternów z kursu
szóstu klas gimnazjalnych rozpoczyna się w
gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta w
Wilnie w dniu 21 lutego 1930 roku. Podania
należy składać w kancelarii gimnazjum M.
Pohulanka 7 do dnia 19 lutego r. b. w go-
dzinach urzędowych. Do podania należy do-
łączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadect-
wo szkolne, 3) świadectwo moralności, 4)
zdjęcia, 5) 2 fotografie, 6) taksę egzami-
nacyjną w kwocie 30 zł.

AKADEMICKA

— Zebranie organizacyjne studentów U.
S.B. Dnia 18 lutego 1930 r. o godz. 8 wiecz.
w sali V. U.S.B. odbędzie się zebranie orga-
nizacyjne związku studentów U. S. B. Celem
związku jest budzenie wśród ogółu akade-
mickich zamiłowania do pracy społecznej,
oraz samopomoc koleżeńską. Prosimy kole-
żanki o jaknajliczniejszą przybycie.

Wstęp za legitymacjami.
— Akademickie Koło Kownian urzędu-
je o godz. 6 wiecz. jedną z kolejnych her-
batek z referatem.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Jutro walne zebranie Związku Litera-
tów. Porządek obrad dorocznego walnego
zebrania Zw. Zaw. Literatów Polskich w
Wilnie (Ostrobramska 9) jest następujący:
1) sprawozdanie ustępującego zarządu
za rok 1929 i komisji rewizyjnej, 2) wybory
nowego zarządu, oraz komisji rewizyjnej, 3)
sprawa funduszu zapomogowego, 4) wolne
głosy.

Początek zebrania o godz. 18 jutro, w
poniedziałek. W razie nieprzybycia wymaga-
ni statutu liczby członków zebranie odbę-
dzie się w drugim, już bezwzględnie prawo
mocy terminie, tegoż dnia w tym samym
lokalu o godz. 18.30.

Uraza się usilnie wszystkich członków
związanych o punktualnej przybycie. Człon-
kowie — sympatycy nie mają prawa udziału
w walnych zebraniach.
— Działalność w niedzielę, dn. 16 b. m. o
godz. 7 wiecz. odbędzie się staraniem Koła
geologów i geografów U.S.B. w sali Śniad-
kowej U.S.B. odczyt prof. dr. M. Rydzew-
skiego p. t. „Morze a Państwo”. Wstęp 1 zł.
dla starszych, 50 gr. dla młodzieży.

— (k) Zebranie organizacyjne katolickich
zebranie konferencji pan miłosierdzia XIV
parafii po-Bernardynskiej odbędzie się 17
lutego o godz. 5 p. n. w sali domu przy ul.
Młynowej 12.

— Staraniem Sodalitji św. Piotra Kła-
wera w niedzielę dnia 16 lutego b. r. w sali
przy kościele św. Jana odbędzie się wieczór
misyjny według następującego programu:
Część I: 1) słowo wstępne: Słowacki,
jego życie i twórczość, 2) Ballady. Część
II: 1) deklaracja, 2) tańce, 3) śpiew, 4) dja-
log. Zakonczenie: śpiew religijny. Początek
o godz. 6 min. 30 wiecz.

— (a) Odczyt o pszczeniactwie. W dniu
dzisiejszym o godzinie 14 w sali Ogniska
Kolejowego (vis a vis dworca osobowego)
odbędzie się zebranie członków Towarzyst-
wa Pszczeniarskiego i miłośników pszczeni-
ctwa. Na zebraniu będzie obecny referent
pszczeniactwa Ministerstwa komunikacji p.
Teodor Rembalski, który wygłosi odczyt na
temat pszczeniactwa.

KOMUNIKATY.

— (y) Kurs dla instruktorów rolnych.
W czasie od 17 do 21 lutego odbędzie się
w Wilnie kurs dla instruktorów rolnych wo-
jewódzkiego biurośrodkowego, nowogrodzkiego
i wileńskiego. Kurs organizowany jest przez
odział wileński biura organizacji doświadcze-
nia instruktorów rolnych przy Muzeum Prze-
mysłu i Rolnictwa w Warszawie pod prze-
wodnictwem prof. W. Łastowskiego. Współ-
udział w charakterze wykładowców zapew-
nili profesorowie wyższych uczelni rolni-
czych w Warszawie, Krakowie, i w Wilnie
oraz znawcy pracy oświatowo-rolniczej ppa
skolnej z pośród pracowników Ministerstwa
Rolnictwa i centralnego Towarzystwa orga-
nizacji i koleżeńskich wiedezy fachowej i
metody pracy oświatowo-rolniczej wśród
instruktorów rolnych. Kurs zostanie otwarty
w poniedziałek 17 b. m. o godz. 10 rano w
sali Śniadkowej.

— Z Towarzystwa popierania sceny pol-
skiej w Wilnie, Towarzystwo popierania sce-
ny polskiej założone podczas największego
ucisku polskości w celu ugruntuowania i sta-
lejszej opieki nad teatrami polskimi w Wilnie,
obecnie po odzyskaniu Niepodległości, kiedy
teatrami opiekują się władze rządowe, lub
samorządowe, działalność swoją zwróciło w
kierunkach następujących: 1) użyczanie in-
wentarza swego (kostiumów i mebli) teat-
rom wileńskim, 2) użyczanie kostiumów
teatrom na prowincji, 3) zamierzaniem za-
rządu jest uruchomienie fachowej szkoły
dramatycznej, 4) urządzanie ruchomych
krótkich kursów dla instruktorów i reżyse-
row teatrów amatorskich na prowincji, 5)
urządzanie odczytów z dziedziny sztuki. Za-
pisy na członków zwyczajnych, którzy po
opłaceniu rocznej składki — zł. 12 — mają
prawo uczestniczenia w wyborach zarządu,
korzystają ze znacznych zniżek za bilety w
teatrach wileńskich i na koncerty, biorą
udział w obradach Towarzystwa, uczestnic-
zą w oddziale ilustrowanego Kurjera
Codziennego, ul. Wileńska 26, Polska Ma-
czka Szkolna, Wileńska 15, Orzeszkowej 3—
4 lub u prezesa zarządu mec. Jana Kłotta,
Zyguntowska 12.

— (a) Akwizycja ubezpieczeń. W celu
poparcia rozwoju akcji ubezpieczeniowej
wśród rolników, zostało udzielone zezwolenie
na dalsze prowadzenie akwizycji ubezpie-
czeń kółkom i organizacjom rolniczym na
podstawie świadectw przemysłowych III ka-
tegorii handlowej.

— (a) Lustracje sanitarne. Komisje sa-
nitarno-porządkowe przystąpiły do badania
stanu zakładów spożywczych w pierwszym

— (a) Akwizycja ubezpieczeń. W celu
poparcia rozwoju akcji ubezpieczeniowej
wśród rolników, zostało udzielone zezwolenie
na dalsze prowadzenie akwizycji ubezpie-
czeń kółkom i organizacjom rolniczym na
podstawie świadectw przemysłowych III ka-
tegorii handlowej.

— (a) Lustracje sanitarne. Komisje sa-
nitarno-porządkowe przystąpiły do badania
stanu zakładów spożywczych w pierwszym

— (a) Akwizycja ubezpieczeń. W celu
poparcia rozwoju akcji ubezpieczeniowej
wśród rolników, zostało udzielone zezwolenie
na dalsze prowadzenie akwizycji ubezpie-
czeń kółkom i organizacjom rolniczym na
podstawie świadectw przemysłowych III ka-
tegorii handlowej.

— (a) Lustracje sanitarne. Komisje sa-
nitarno-porządkowe przystąpiły do badania
stanu zakładów spożywczych w pierwszym

— (a) Akwizycja ubezpieczeń. W celu
poparcia rozwoju akcji ubezpieczeniowej
wśród rolników, zostało udzielone zezwolenie
na dalsze prowadzenie akwizycji ubezpie-
czeń kółkom i organizacjom rolniczym na
podstawie świadectw przemysłowych III ka-
tegorii handlowej.

— (a) Lustracje sanitarne. Komisje sa-
nitarno-porządkowe przystąpiły do badania
stanu zakładów spożywczych w pierwszym

— (a) Akwizycja ubezpieczeń. W celu
poparcia rozwoju akcji ubezpieczeniowej
wśród rolników, zostało udzielone zezwolenie
na dalsze prowadzenie akwizycji ubezpie-
czeń kółkom i organizacjom rolniczym na
podstawie świadectw przemysłowych III ka-
tegorii handlowej.

zędzie piekarni i młeczarni w celu stwierdze-
nia, czy nakazane w swoim czasie ulepsze-
nia zostały przez właścicieli tych zakładów
zaprowadzone.

— (a) Barwienie artykułów spożywczych
Wydane zostało zarządzenie władz admini-
stracyjnych zakazujące barwienia: mięsa,
ryb, wyrobów konserw mięsnych i rybnych,
oraz jeli używanych jako powłoka do wy-
robów mięsnych. Tak samo nie można bar-
wić herbatę, kawę, mleko, śmietanę, oleje
jadalne i miód pszczelny, wino, piwo, miód,
ocet, rum. Wyroby z ciasta barwione i na-
poje chłodzące wytwarzane przez firmy, win-
ny posiadające etykiety z napisem że są bar-
wione.

— (a) Badanie mięsa na rynkach. W
celu niedopuszczenia dalszego sprowadzania
na teren Wileński i mięsa z miejscowo-
ści dotkniętych pomorem, Magistrat wzmo-
żył dozór lekarski w mieście i zwrócił się do
policji z prośbą o jaknajdalej idącą pomoc
w tępieniu pokątnego handlu mięsem nie
dostarczanym na stację badań.

— (a) Izba przemysłowo-handlowa in-
terwenjuje w sprawach podatkowych. W
dniu 14 b. m. prezes Izby skarbowej p.
Rątyński przyjął przedstawicieli Izby prze-
mysłowo-handlowej w osobach prof. Zawad-
kiego, Zalkinda i Rucinskiego. Delegacja
przedstawiła prezesowi Rątyńskiemu postula-
ty z dziedziny podatkowej, które zdaniem
Izby P. H. przyniosłyby pewną ulgę nie-
zmierznie ciężkiemu położeniu miejscowego
przemysłu i handlu, znaczącą jednocześnie
nie, że przedstawione punkty niewyczerpują
sprawy i ograniczone zostały do tego, co
leży w kompetencji prezesa Izby skarbowej.
Na konferencji, która trwała około 2
godzin omówiono szereg spraw, dotyczą-
cych umarzania, rozkładania i odradzania
zaległości, wysokości zaliczek pobieranych
na poczet podatku w roku bież., wreszcie
wymiary podatku za rok 1930.

W wyniku tych rozmów prezes Rątyń-
ski przychylił przychylił potraktować postu-
laty Izby, zaznaczając, że niektóre zarząd-
nia idące w tym kierunku wydał już uprzed-
nio, wiedząc o ciężkim położeniu naszego
kraju. Prezes Rątyński przychylił również i
w szerszym niż dotychczas stopniu swe
uprawnienia w dziedzinie umarzania i odr-
adzania zaległości, uwzględniając również i
te wypadki, kiedy pobieranie należnych po-
datków może narazić na szwank gospodar-
stwo egzystencji płatnika, zastrzegając się,
że tego rodzaju ulgi muszą być należycie
poparte dowodami i opinią zrzeszeń gospo-
darczych. Tak samo w razie udzielenia od-
roczeń, względnie rozstrzygnięć, wycho-
dzących poza granice kompetencji urzędów
skarbowych, będą stosowane od terminu
płatności ulgowe odsetki.

W sprawach wymiaru podatku prezes
Rątyński obiecał uwzględnić w najszerszym
zakresie przedstawionych mu przez Izbę rze-
czowników i udostępnić płatnikom zapo-
znanie się z podatkami wymiaru przyjętemi
przez urzędy dla umożliwienia przedstawie-
nia dowodów ze swej strony, wreszcie przy-
szpieszysz rozpoczęcie akcji wymiarowej ce-
lem umożliwienia komisjom szacunkowym
bardziej dokładnego rozpoznania spraw.

Natomiast p. prezes Izby skarbowej
uważał, że nie może w tej chwili wypowie-
dzić się co do twierdzenia przedstawicieli
Izby P. H. o globalnym obniżeniu obrotów o
20—30 proc. i wydać odpowiednie wskazów-
ki urzędów, obciążając tylko staranne roz-
ważania w poszczególnych wypadkach.

Na konferencji omówiono również spra-
wy „wielkich” i „małych” podatków.
— (y) Kary za nieprzebranie prze-
pisów obowiązujących. Starosta grodzki uka-
zał: Józefa Gilecia, za niedokładne remon-
ty domu Nr. 18 przy ul. Jakóba Jasińskiego nr.
500 zł. grzywny z zamianą na 21 dni aresztu
Symche Segala, Wikomierska 54, czteroty-
godniowym aresztem bezwzględnie
uchylanie się od poboru wojskowego i Wi-
tolda Matusewicza, 7-dniowym bezwzględ-
nym aresztem za nieostrożne kierowanie au-
tobusem i prowadzenie rozmowy z pasażer-
em podczas jazdy.

— (y) Kary za nieprzebranie prze-
pisów obowiązujących. Starosta grodzki uka-
zał: Józefa Gilecia, za niedokładne remon-
ty domu Nr. 18 przy ul. Jakóba Jasińskiego nr.
500 zł. grzywny z zamianą na 21 dni aresztu
Symche Segala, Wikomierska 54, czteroty-
godniowym aresztem bezwzględnie
uchylanie się od poboru wojskowego i Wi-
tolda Matusewicza, 7-dniowym bezwzględ-
nym aresztem za nieostrożne kierowanie au-
tobusem i prowadzenie rozmowy z pasażer-
em podczas jazdy.

— (y) Kary za nieprzebranie prze-
pisów obowiązujących. Starosta grodzki uka-
zał: Józefa Gilecia, za niedokładne remon-
ty domu Nr. 18 przy ul. Jakóba Jasińskiego nr.
500 zł. grzywny z zamianą na 21 dni aresztu
Symche Segala, Wikomierska 54, czteroty-
godniowym aresztem bezwzględnie
uchylanie się od poboru wojskowego i Wi-
tolda Matusewicza, 7-dniowym bezwzględ-
nym aresztem za nieostrożne kierowanie au-
tobusem i prowadzenie rozmowy z pasażer-
em podczas jazdy.

— (y) Kary za nieprzebranie prze-
pisów obowiązujących. Starosta grodzki uka-
zał: Józefa Gilecia, za niedokładne remon-
ty domu Nr. 18 przy ul. Jakóba Jasińskiego nr.
500 zł. grzywny z zamianą na 21 dni aresztu
Symche Segala, Wikomierska 54, czteroty-
godniowym aresztem bezwzględnie
uchylanie się od poboru wojskowego i Wi-
tolda Matusewicza, 7-dniowym bezwzględ-
nym aresztem za nieostrożne kierowanie au-
tobusem i prowadzenie rozmowy z pasażer-
em podczas jazdy.

— (y) Kary za nieprzebranie prze-
pisów obowiązujących. Starosta grodzki uka-
zał: Józefa Gilecia, za niedokładne remon-
ty domu Nr. 18 przy ul. Jakóba Jasińskiego nr.
500 zł. grzywny z zamianą na 21 dni aresztu
Symche Segala, Wikomierska 54, czteroty-
godniowym aresztem bezwzględnie
uchylanie się od poboru wojskowego i Wi-
tolda Matusewicza, 7-dniowym bezwzględ-
nym aresztem za nieostrożne kierowanie au-
tobusem i prowadzenie rozmowy z pasażer-
em podczas jazdy.

— (y) Kary za nieprzebranie prze-
pisów obowiązujących. Starosta grodzki uka-
zał: Józefa Gilecia, za niedokładne remon-
ty domu Nr. 18 przy ul. Jakóba Jasińskiego nr.
500 zł. grzywny z zamianą na 21 dni aresztu
Symche Segala, Wikomierska 54, czteroty-
godniowym aresztem bezwzględnie
uchylanie się od poboru wojskowego i Wi-
tolda Matusewicza, 7-dniowym bezwzględ-
nym aresztem za nieostrożne kierowanie au-
tobusem i prowadzenie rozmowy z pasażer-
em podczas jazdy.

— (y) Kary za nieprzebranie prze-
pisów obowiązujących. Starosta grodzki uka-
zał: Józefa Gilecia, za niedokładne remon-
ty domu Nr. 18 przy ul. Jakóba Jasińskiego nr.
500 zł. grzywny z zamianą na 21 dni aresztu
Symche Segala, Wikomierska 54, czteroty-
godniowym aresztem bezwzględnie
uchylanie się od poboru wojskowego i Wi-
tolda Matusewicza, 7-dniowym bezwzględ-
nym aresztem za nieostrożne kierowanie au-
tobusem i prowadzenie rozmowy z pasażer-
em podczas jazdy.

— (y) Kary za nieprzebranie prze-
pisów obowiązujących. Starosta grodzki uka-
zał: Józefa Gilecia, za niedokładne remon-
ty domu Nr. 18 przy ul. Jakóba Jasińskiego nr.
500 zł. grzywny z zamianą na 21 dni aresztu
Symche Segala, Wikomierska 54, czteroty-
godniowym aresztem bezwzględnie
uchylanie się od poboru wojskowego i Wi-
tolda Matusewicza, 7-dniowym bezwzględ-
nym aresztem za nieostrożne kierowanie au-
tobusem i prowadzenie rozmowy z pasażer-
em podczas jazdy.

— (y) Kary za nieprzebranie prze-
pisów obowiązujących. Starosta grodzki uka-
zał: Józefa Gilecia, za niedokładne remon-
ty domu Nr. 18 przy ul. Jakóba Jasińskiego nr.
500 zł. grzywny z zamianą na 21 dni aresztu
Symche Segala, Wikomierska 54, czteroty-
godniowym aresztem bezwzględnie
uchylanie się od poboru wojskowego i Wi-
tolda Matusewicza, 7-dniowym bezwzględ-
nym aresztem za nieostrożne kierowanie au-
tobusem i prowadzenie rozmowy z pasażer-
em podczas jazdy.

— (y) Kary za nieprzebranie prze-
pisów obowiązujących. Starosta grodzki uka-
zał: Józefa Gilecia, za niedokładne remon-
ty domu Nr. 18 przy ul. Jakóba Jasińskiego nr.
500 zł. grzywny z zamianą na 21 dni aresztu
Symche Segala, Wikomierska 54, czteroty-
godniowym aresztem bezwzględnie
uchylanie się od poboru wojskowego i Wi-
tolda Matusewicza, 7-dniowym bezwzględ-
nym aresztem za nieostrożne kierowanie au-
tobusem i prowadzenie rozmowy z pasażer-
em podczas jazdy.

— (y) Kary za nieprzebranie prze-
pisów obowiązujących. Starosta grodzki uka-
zał: Józefa Gilecia, za niedokładne remon-
ty domu Nr. 18 przy ul. Jakóba Jasińskiego nr.
500 zł. grzywny z zamianą na 21 dni aresztu
Symche Segala, Wikomierska 54, czteroty-
godniowym aresztem bezwzględnie
uchylanie się od poboru wojskowego i Wi-
tolda Matusewicza, 7-dniowym bezwzględ-
nym aresztem za nieostrożne kierowanie au-
tobusem i prowadzenie rozmowy z pasażer-
em podczas jazdy.

— (y) Kary za nieprzebranie prze-
pisów obowiązujących. Starosta grodzki uka-
zał: Józefa Gilecia, za niedokładne remon-
ty domu Nr. 18 przy ul. Jakóba Jasińskiego nr.
500 zł. grzywny z zamianą na 21 dni aresztu
Symche Segala, Wikomierska 54, czteroty-
godniowym aresztem bezwzględnie
uchylanie się od poboru wojskowego i Wi-
tolda Matusewicza, 7-dniowym bezwzględ-
nym aresztem za nieostrożne kierowanie au-
tobusem i prowadzenie rozmowy z pasażer-
em podczas jazdy.

— (y) Kary za nieprzebranie prze-
pisów obowiązujących. Starosta grodzki uka-
zał: Józefa Gilecia, za niedokładne remon-
ty domu Nr. 18 przy ul. Jakóba Jasińskiego nr.
500 zł. grzywny z zamianą na 21 dni aresztu
Symche Segala, Wikomierska 54, czteroty-
godniowym aresztem bezwzględnie
uchylanie się od poboru wojskowego i Wi-
tolda Matusewicza, 7-dniowym bezwzględ-
nym aresztem za nieostrożne kierowanie au-
tobusem i prowadzenie rozmowy z pasażer-
em podczas jazdy.

— (y) Kary za nieprzebranie prze-
pisów obowiązujących. Starosta grodzki uka-
zał: Józefa Gilecia, za niedokładne remon-
ty domu Nr. 18 przy ul. Jakóba Jasińskiego nr.
500 zł. grzywny z zamianą na 21 dni aresztu
Symche Segala, Wikomierska 54, czteroty-
godniowym aresztem bezwzględnie
uchylanie się od poboru wojskowego i Wi-
tolda Matusewicza, 7-dniowym bezwzględ-
nym aresztem za nieostrożne kierowanie au-
tobusem i prowadzenie rozmowy z pasażer-
em podczas jazdy.

— (y) Kary za nieprzebranie prze-
pisów obowiązujących. Starosta grodzki uka-
zał: Józefa Gilecia, za niedokładne remon-
ty domu Nr. 18 przy ul. Jakóba Jasińskiego nr.
500 zł. grzywny z zamianą na 21 dni aresztu
Symche Segala, Wikomierska 54, czteroty-
godniowym aresztem bezwzględnie
uchylanie się od poboru wojskowego i Wi-
tolda Matusewicza, 7-dniowym bezwzględ-
nym aresztem za nieostrożne kierowanie au-
tobusem i prowadzenie rozmowy z pasażer-
em podczas jazdy.

— (y) Kary za nieprzebranie prze-
pisów obowiązujących. Starosta grodzki uka-
zał: Józefa Gilecia, za niedokładne remon-
ty domu Nr. 18 przy ul. Jakóba Jasińskiego nr.
500 zł. grzywny z zamianą na 21 dni aresztu
Symche Segala, Wikomierska 54, czteroty-
godniowym aresztem bezwzględnie
uchylanie się od poboru wojskowego i Wi-
tolda Matusewicza, 7-dniowym bezwzględ-
nym aresztem za nieostrożne kierowanie au-
tobusem i prowadzenie rozmowy z pasażer-
em podczas jazdy.

— (y) Kary za nieprzebranie prze-
pisów obowiązujących. Starosta grodzki uka-
zał: Józefa Gilecia, za niedokładne remon-
ty domu Nr. 18 przy ul. Jakóba Jasińskiego nr.
500 zł. grzywny z zamianą na 21 dni aresztu
Symche Segala, Wikomierska 54, czteroty-
godniowym aresztem bezwzględnie
uchylanie się od poboru wojskowego i Wi-
tolda Matusewicza, 7-dniowym bezwzględ-
nym aresztem za nieostrożne kierowanie au-
tobusem i prowadzenie rozmowy z pasażer-
em podczas jazdy.

— (y) Kary za nieprzebranie prze-
pisów obowiązujących. Starosta grodzki uka-
zał: Józefa Gilecia, za niedokładne remon-
ty domu Nr. 1

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru 2-go z siedzibą w Wilnie przy ul. Jakóba Jasńskiego 1 m. 3 zgodnie z art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 21 lutego 1930 roku o godzinie 10 rano w Wilnie, przy ul. Saska Kępa Nr. 6 odbędzie się sprzedaż z licytacji należnego do Wiktora Jankowskiego majątku ruchomego składającego się z towarem do metalu ze wszystkimi składnikami częściami, oszacowanego na sumę 500 zł.

Komornik Fr. Legiecki.

3526—V—O

Do sprzedania pozostałe z licytacji: 2 taksówki, 2 pianina, fortepian 700 zł, tremo, duży kredens, stoł jadalny i krzesła, 2 kandelabry brązowe, różne żyrande elektryczne, kilka pierścieniów z brylantami, broszka brylantowa, dywan perski, centryfuga, 2 komplety walców mylnych, serwis z porcelany starożytnej angielskiej, 1000 towarów książek beletrystyki, palto futrowe, 2 futra męskie, różne palta i garnitury używane. Lombard Biskupia 12.



PANIKA DOLAROWA nie jest straszna

Posiadacze sum dolarowych otrzymują bezpłatne fachowe porady w Domu Handl. - Komis. „ZACHĘTA” Mickiewicza 1, tel. 9 05. 819-0

KTO MA WŁASNE DZIECI, TEN NIE MOŻE BYĆ NIECZUŁYM NA POTRZEBY SIEROT.

ZŁOŻ OFIARĘ NA DOM DZIECIĄTKA JEZUSI!

Taniej niż wszędzie!!

Nie przepłacajcie pieniędzy!

Węgiewielki

po najtańszej cenie

Dostarczamy ze swych składów od pół tonny w płomnowanych wozach. Zamówienia można i telefonicznie Nr. tel. 862. — Adres: Bocznica „TRANSWIL” s.p. z o.o. Wilno II ga Rudańska 16. Tel. 862. 619-0

RADA SPÓŁKI AKCYJNEJ

„Wileński Prywatny Bank Handlowy” Sp. Akc.

niniejszym zawiadamia pp. Akcjonariuszy zgodnie z §§ 27 i 28 statutu Banku, że w dniu 28 lutego 1930 r. o godz. 6 po poł. w lokalu Banku w Wilnie, przy ul. Mickiewicza nr. 8, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, oraz rachunku zysków i strat za rok 1929, podział zysków i udzielenie Radzie Dyr. absolutorium 3) zatwierdzenie preliminarza wydatków na rok 1930, 4) ustalenie wynagrodzenia dla Władz Banku z wyboru, 5) wybór członków Rady i Komisji Rewizyjnej, 6) wolne wnioski. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, zechcą złożyć w Dyrekcji Spółki Akcyjnej w Wilnie, swoje akcje, lub dowody depozytowe o złożonych na przechowanie akcjach w instytucjach kredytowych, najpóźniej do dnia 20 lutego 1930 r. do godziny 12 w południe (§ 24 Statutu). Upoważnienie na prawo głosu w formie listu winno być złożone w Dyrekcji Banku nie później jak na trzy dni przed dniem Walnego Zgromadzenia (§ 25 statutu).

Nowość! Żądajcie

Śliw Francuskich

bez pestek w cukrze

w oryginalnym opakowaniu. Do nabycia w większych sklepach kolonialnych i owocowych.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 12 do 17 lutego 1930 roku będą wyświetlane filmy:

„OSTATNI SYN“

Wielki dramat w 12 aktach. Najpotężniejsza epopeja miłości matczynej. W rolach głównych: MARGARETA MANN, JUNE COLLYER, CHARLES MORTON, JAMES HALL i KSIĄŻE LEOPOLD HABSBURG. Nad program: „KWITNACE KOLORADO” zdjęcie z natury w i akcie. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Pocz. seansów od g. 4-ej. Następny program: „HALKA”.

KINO-TEATR

„HELIOS“

Wileńska 38.

DZIŚ ostatni dzień Niespodzianka! MISS POLONJA roku 1930 w „HELIOSE”. Niespodzianka doby obecnej. Bogini ekranów, wszechświatowej sławy rodaczka nasza

„ULICA POTĘPIONYCH DUSZ“

Dzieje kobiety upadłej. Wybitnie sensacyjny współczesny dramat wielkomejski z udziałem WARWICKA WARDY. Niebawym sukces na całym świecie! Nad program: „MISS POLONJA” roku 1930 (p. ZOFJA BATYCKA) w otoczeniu 15 najpiękniejszych kobiet w Polsce. Całkowity przebieg konkursu. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Kino-Teatr

„HELIOS“

Wileńska 38.

Jutro uroczysta premiera! Arcydzieło, którego oczekuje Wilno! Najgłośniejszy Przebieg Polski 1930 z „Złoty Serp”

URODA ŻYCIA

Według nieśmiertelnego arcydzieła ST. ŻEROMSKIEGO. Kierownictwo literackie Tad. Kończyc. W rolach głównych: Nora Ney, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, St. Jaracz, Eug. Bodo, Irena Dalma i inni. Film ten wyświetla się z kolos. powodzeniem jednocześnie w 2-ach najwybitniejszych kinach Warszawy. Uprasza się Sz. Publiczność o przybycie na 15 minut przed rozpoczęciem seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Honorowe bilety nie ważne.

KINO-TEATR

„HOLLYWOOD“

Mickiewicza 22.

Dziś ostatni dzień! RAMON NOVARRO, RENEE ADOREE, i MARCELINA DAY w obrazie

„PEWIEN MŁODY CZŁOWIEK“

Reżyseria Hobart Henley. Wielki dramat erotyczny, ilustrujący dzieje miłości mężczyzny, który uwodził każdą nepotką kobietę NAJPIĘKNIEJSZĄ PŁAZĄ ŚWIATA BIARRITZ NA EKRANIE. Początek seansów o godz. 4, 6, 8, i 10.25. Specjalna ilustracja muzyczna. CENY NORMALNE.

KINO-TEATR

„HOLLYWOOD“

Mickiewicza 22.

JUTRO premiera! Znakomity tragik, bohater filmu „Niepotrzebny Człowiek“

Emil Jannings w roli apaszy i ulubiona Olga Baklanowa

w obrazie

ULICA GRZECHU

Potężny dramat osuty na tle życia apaszy. Nad program: Tygodnik filmowy. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10.25. Bilety honorowe w dzień premiery nieważne.

Kino - Teatr

„Słońce“

ul. Dąbrowskiego 5

DZIŚ Wielki erotyczny salonowy film z życia arystokracji rosyjskiej

„Niewolnica Księcia Borysa” W rolach głównych przepiękna BILLIE DOVE (niezapomniana bohaterka obrazu „Księża Sergiusza”) i ulubieniec kobiet, czarujący BEN LYON. Bogata wystawa. Pałace, uczt, rewje. Świeła, trzymająca w napięciu treść. Akcja rozgrywa się w Paryżu i w willi księcia Borysa. Nad program: Pół godziny śmiechu.

KINO-TEATR

„SPORT“

LUDWISARSKA 4.

Czynny w soboty, niedziele i święta, od g. 2-szej

W sobotę 15 i w niedzielę 16 lutego b. r. zostanie wyświetlony dramat w 7 aktach. SENSACJA „LWIE SERCE” Film ten nie jest rewelacją, nie jest arcydziełem, ale jest wspaniałym poematem dzikich stępów. Widzimy w nim FREDĘ HUMESA, nieustraszonego jeźdźcę, ze swoim synowym koniem „Jastrzębiem”. Widzimy przepiękną GLORIĘ GREY. Nad program: 1) „PAN NACZELNIK TO JA!” Komedja w 2 aktach. 2) „CZUJKA” instrukcyjny film przysposobienia wojskowego. 3) SPORTY ZIMOWE. Początek seansów o godz. 2, 4, 6, 8, 10. Ceny biletów: dla młodzieży na wszystkie miejsca, z wyjątkiem foteli — 50 groszy, dla dorosłych — 80 groszy, dla żołnierzy i członków P. W. — 50 groszy, dla dzieci w wieku przedszkolnym — 35 groszy, fotele — zł. 1.—, balkon 35 groszy. Abonamenty miesięczne ważne tylko do 1-go marca. Należy je wykorzystać w lutym, ponieważ potem stracą swą wartość. W poprzednim naszym programie zachęcały się publiczność filmami ilustrującymi sport łyżwiarski i narciarski. Słyszeliśmy głos: „rzeczywiście wspaniale to sporty. Póki jeszcze śnieg i lód, idźcie do parku im. gen. Żeligowskiego, idźcie na Góry Antokolskie. Widok, który tam ujrzycie, zachęci was napewno do używania tych sportów, jeżeli już nie tej zimy, to napewno na przyszłą.”

„OGNIKO“

Ul. Kolejowa Nr 19

(obok dworca kolejowego).

Dziś i dni następnych. ALICE TERRY i IWAN PETROWICZ w wielkim 10 aktowym dramacie p. t.

„Trzy namietności“

Film z grupy wielkich arcydzieł światowych. Pocz. seansów o godz. 5, w niedzielę i święta o godz. 4.

Ekspedjentki

WYKALIFIKOWANE

do większego sklepu biżuteryjnego

jedwabiu POSZUKIWANE. Zgłaszać się do Biura Ogłoszeń S. Jutana, ul. Niemiecka 4.

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach i

składach aptecznych znanego

środka od odciśków

Prow. A. PAKA



Tańce karnawałowe Tango, Fox-trot, Slow-fox i Blues wyuczyć w 12 lekcjach. P. BOROWSKI ul. Trocka Nr 2. Kurs rozpoczyna się w niedzielę 23 lutego o godz. 5-ej wiecz. Opłata za kurs 10 zł. Zapisy przyjmują: (towarzystwo chrześcijańskie intelig.). —0

OGŁOSZENIA do „Słowa” i do wszystkich innych pism po cenach bardzo tanich przyjmuje Biuro Reklamowe STEFANA GRABOWSKIEGO w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82. —1

Do wynajęcia odremontowane mieszkanie 3 pokoje i kuchnia z wygodami. Wielka Pogulanka 2.

LEKARZE

DOKTOR

D. SZALOWICZ

chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9

—1, od 3—5 wiecz.

Diaterna.

Kobieta-Lekarz

Dr. Zeldowiczowa

KOBIECE, WENERY-

CZNE, NARZĄDÓW

MOCZOWYCH, od 12—2 i od 4—6,

ul. Mickiewicza 24,

tel. 277.

Kosmetyka

Gabinet

Racjonalnej Kosme-

tyki Lecznicej.

Wilno,

Mickiewicza 31 m. 4.

Urode

Kobieta

konsultuje,

doprowadza do

usuwania brzo-

sów, odświeża,

usuwa jej skazy i braki

Sztuczne opalenie

cery. Wypicie wio-

sów i tutej. Naj-

nowsze zdobycze ko-

smetyki racjonalnej.

Codziennie od g. 10—8

W Z. P. 43

PIANINA I FORTEPIANY

światowej sławy „ARNOLD FIBIGER” (nie ma

nic wspólnego z firmą Bracia A. i K. Fibiger)

PLEYEL, BECHSTEIN, BLUTHNER, DRYGAS,

SOMMERFELD etc.

Wilno,

K. Dąbrowska ul. Niemiecka 3, m. 6,

SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE

DOKTOR

Hawrytkiewiczowa

przysięgnięta od 11—12

i od 5—6. Choroby

skórne, leczenie wło-

sów, operacje kosme-

tyczne i kosmety-

ka lekarska. Wilno,

Wileńska 33 m. 1.

W. Z. P. 77.

Lekarz-Dentysta

M. RYGA

Opatowska-Smolna

Przyjmuje: od 9—12

od 4—6. Ofiarę 4-

m. 5.

Kosmetyka

Akuszerka Smiatowska

oraz Gabinet Kosme-

tyczny usuwa zmars-

zczki, piegły, wagi,

lupież, brodawki, ku-

rzaki, wypadanie wło-

sów. Mickiewicza 46.

POSADY

od kwietnia energicz-

ny i pracowity eko-

nom, lub karbowy z

dużoletnią praktyką

na ordynarję. Soty,

skrz. pocz. Nr 7. —0

Potrzebny

od kwietnia energicz-

ny i pracowity eko-

nom, lub karbowy z

dużoletnią praktyką

na ordynarję. Soty,

skrz. pocz. Nr 7. —0

Rzadca-ekonom

w starszym wieku,

Regulacje i trwałe

dużoletnią praktyką

przydziałem brwi, w

wzorowych gospo-

dyń. „CEDIB” nemi

referencjami, po-

J. Kryniczewicz, stu-

kuje posady od

Wielka 18 m. 9. Przyj.

zaraz, lub 1-go kwi-

etnia. Wilno, Szepce-

W. Z. P. 26, kiego 6—5.

Rzadca-ekonom

długoletnia praktyka,

oznajomiony ze wszel-

kimi narzędziami

rolniczymi, poszukuje

posady od zaraz lub

posady od kwietnia, St.

Święciany ul. Stru-

kowska 35, Pietrskie-

wicz. —0

Chcesz otrzymać po-

dobry kurs? Musisz

ukończyć kursy fa-

chowe, koresponden-

cyjne profesora Se-

kutowicza Warszawa,

Zorawia 42-H. Kursy

wyciąga listownie:

buchalterji, rachunko-

wości kucyckiej, ko-

respondencji handlo-

wej, stenografji, nauki

handlu, prawa, kail

grafji, pisanja na ma-

szynach, towarozna-

wstwa, angielskiego,

francuskiego, niemiec-

kiego, pisowni oraz

gramatyki polskiej.

Po ukończeniu swia-

dectwa. Żądajcie pro-

spektów. —0

Folwark

10 km. od Wilna,

wydaje się w dzierż-

wę lub na połowę.

Wiadomość: Wilno,

Zwierzyń, ul. Wi-

toldowa 34.

Folwark pod

Wilnem przy

samej drodze ob-

szaru 15 ha, zie-

mia dobra, dom

mieszkalny o 5

pokojach, budynki

gospodarcze, sprze-

damy dogodnie

D. H.-K. „Zachęta”

Mickiewicza 1,

tel. 9-05. —0

Folwark pod

Wilnem przy

samej drodze ob-

szaru 15 ha, zie-

mia dobra, dom

mieszkalny o 5

pokojach, budynki

gospodarcze, sprze-

damy dogodnie

D. H.-K. „Zachęta”

Mickiewicza 1,

tel. 9-05. —0

Folwark pod

Wilnem przy

samej drodze ob-

szaru 15 ha, zie-

mia dobra, dom

mieszkalny o 5

pokojach, budynki

gospodarcze, sprze-

damy dogodnie

D. H.-K. „Zachęta”

Mickiewicza 1,

tel. 9-05. —0

Folwark pod

Wilnem przy

samej drodze ob-

szaru 15 ha, zie-

Znana wróżka

Chiromantka

Przepowiada przyszłość, sprawy są-

dowe, o miłości i t. d. przyjmuje od

10-ej do 7-mej wieczór. Adres: